Nr. 263. Sroda, 18 Listopada 1891. Rok 81

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct. pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

49. Biuletyn.

Jej c. i k. Wysokość Najdostojn. Arcyksiężniczka Małgorzata Zofia przebyła noc bardzo spokojnie, spiąc wiele. Stan ogólny rano zadowalający, gorączka powrotna 37 stopni.

Wiedeń, dnia 14 listopada 1891 r., godzina 8 rano.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r

50. Biuletyn.

Wieczorne wzmaganie się gorączki u Jej ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii, odpowiednie do stadyum choroby. Cierpienia żołądkowe umiarkowane.

Wiedeń, 14 listopada 1891, godzina $7^1/_2$ wieczór.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 listopada.

Najnowszy wywód p. Ministra hr. Kalnoky'ego o polityce zagranicznej powitany został powszechnie, jako enuncyacya na wskróś pokojowa, a po jego ogłoszeniu nastąpiło zupełne uspokojenie umysłów, które skutkiem niewłaściwej interpretacyi Najw. Orędzia i rozpuszczonych w dniach ostatnich alarmujących wiadomości uległy na chwilę silnemu fermentowi. P. Minister wystąpił przedewszystkiem przeciw pesymizmowi, z jakim tu i ówdzie rozbierano i tłómaczono Najw. Mowę Tronową i dał wyraźnie do zrozumienia, iż tem mniej było podstawy do wysnuwania z tego dokumentu ponurych horoskopów, że właśnie teraz nie ma ani jednej takiej kwestyi, która mogła by dać powód do bezpośredniego zaniepokojenia. Obok tego zaś oświadczył hr Kalnoky, że stosunki austro-węgierskiej Monarchii do wszystkich bez wyjątku mocarstw mają na wskróś przyjazny charakter, i że są autentyczne i pochodzące ze stron decydujących zapewnienia, jako nigdzie nie istnieje zamiar podjęcia zaczepnej akcyi.

Jak w zeszłorocznym wywodzie tak i teraz stwierdził p. Minister obronny i pokojowy charakter przymierza trzech mocarstw i dodał jeszcze, iż odnowiony właśnie traktat nie nakłada na aliantów ani większych obowiązków, ani ciężarów, słowem, że stosunek pozostaje nadal takim, jakim był dotychczas. W końcu wskazał mowca na korzystne i nakazujące poszanowanie stanowisko, jakie zajmują Austro-Węgry w koncercie europejskim i zapewnił ze szczególniejszym naciskiem, że polityka austro-węgierskiej Monarchii wzięła sobie za zadanie popierać dzieło pokoju i usuwać z drogi to wszystko, coby mogło przyczynić się do wywołania poważnych kwestyj. Celem zaś rozproszenia doszczętnie zakorzenionej głęboko nieufności, a zarazem obudzenia wiary w spokojną przyszłość, nadmienił hr. Kalnoky, że ani wizyta floty francuskiej w Kronsztadzie, ani odwiedziny cesarza Wilhelma w Anglii, ani obecna podróż p. Giersa, nie zmieniły w niczem politycznego położenia.

Niemniej brzmi pokojowo to wszystko, co powiedział dalej p. Minister o stosunku Austro-Węgier do państw bałkańskich i o sytuacyi na półwyspie Bałkańskim. P. Minister stoi po dawnemu na tem stanowisku i ma to silne przekonanie, że ani kwestya Wschodnia, ani aspiracye tego lub owego państwa bałkańskiego, ani ujawniające się tam od czasu do czasu, a znane dobrze zabiegi, niepotrafią spowodować wielkiego europejskiego zatargu.

Pomimo wszakże tak uspokajających symptomatów troska o pokój jest powszechną i ztąd pochodzi ogólna tendencya do uzbrojeń. Nie ma ani jednej sprawy zagrażającej pokojowi, żadne mocarstwo nie myśli o jego naruszeniu, a pomimo to uzbrojenia odbywają się bez przerwy. P. Minister wyjaśnia to istnieniem wielu przeciwieństw w Europie, które ciągle ścierają się z sobą i utrzymują w naprężeniu opinię publiczną. Nie dają one jednak powodu do poważniejszych obaw, gdyby bowiem istniały takie obawy, wówczas budżet wojenny Monarchii musiałby być podwyższony o dziesiątki milionów.

Sprawy krajowe.

(*Zaprowadzenie fakultetu medycznego na Uniwersytecie lwowskim*).

(§) W zeszłym miesiącu donieśliśmy, że Najwyższem postanowieniem z d. 25 października zezwolił Najjaśniejszy Pan, aby w przypuszczeniu, że odpowiednie środki materyalne w drodze konstytucyjnej zezwolone będą, otwarty został z rokiem szkolnym 1894/5 na Uniwersytecie lwowskim wydział lekarski i by stopniowo co roku był wprowadzony dalszy rok wykładowy aż do całkowitego uzupełnienia wydziału.

W celu jak najrychlejszego doprowadzenia do skutku sprawy założenia tego wydziału, zobowiązał się Wydział krajowy do poniesienia z funduszu krajowego pewnych, znaczniejszych ofiar: Mianowicie Wydział krajowy złożył Rządowi deklaracyę, którą zobowiązał się przedłożyć Sejmowi na następnej sesyi wniosek, celem upoważnienia Wydziału krajowego do zawarcia z administracyą państwową umowy, w sprawie zaprowa-

---

13)

MIMOZA

PRZEZ

Anatola Krzyżanowskiego.

(Ciąg dalszy).

XV.

Na pierwsze też słowa Wandzi, wypowiedziane w poufnem, poobiednem sam na sam, rysy jego przybrały zwykły, gdy chodziło o pieniądze, wyraz nieprzeniknionego spokoju i chłodnej powagi.

Mina ta odebrała jej od razu, całą swobodę, całą — tak ponętną w niej — dziecięcą wesołość i prostotę. Drżąca, zmięszana, wyjąknęła, iż ma do niego wielką a pierwszą prośbę. Radca, z zimną galanteryą, rączkę stojącej przed sobą żony do ust podniósł. Był to wysiłek panowania nad sobą; przygotowany bowiem na rozmowę tę, nie chciał znów w brutalny wybuchnąć sposób.

— To pierwsza moja prośba — powtórzyła ośmielona nieco.

— Cieszy mnie, że pierwsza, — odparł z naciskiem, — dowodzi to bowiem, iż wszystkie twe życzenia, o ile leżą w mej mocy, staram się tak uprzedzać, abyś ich nawet wypowiadać nie potrzebowała.

Zrozumiała nauczkę, lecz niemniej czuła, iż nie wolno jej się cofać.

— Mój drogi Tadziu, odebrałam dzisiaj list....

— Od wuja Michała, wiem o tem, — rzucił sucho.

Przenikliwość ta, oraz ten głosu, zmięszały ją i obezwładniły.

— Wuj Michał.... wuj Michał.... jąkała zalękniona i, zebrawszy nagle całą odwagę, podniosła na niego promienne swe oczy, mówiąc gorąco:

— Widzisz Tadziu, on mnie wychował i kochał tak serdecznie, on mi ojca zastępował przez lat tyle....

- Więc cóż z tego? Uważał cię za swą córkę, a przecież i krokodyl nawet, kocha swoje dzieci.

— Winnam mu wdzięczność głęboką.

— Spełnił tylko obowiązek rodzinny i obywatelski; każdemu z nas ciężar taki, spada od czasu do czasu na ramiona.

— Ależ dziś, obsypana z łaski twojej dostatkami, nie mogę pozwolić, aby ginął. Trzeba go poratować, Tadziu....

— A, *hier liegt der Hund begraben*, nowy więc szturm do mojej kieszeni, — rzucił radca ironic nie. Zdaje mi się, że już wczoraj wypowiedziałem ci zdanie me pod tym względem. Michał zresztą dostał odemnie stanowczą i umotywowaną odpowiedź.

Podniósł się ruchem wyniosłym, ręką zaś lekko odsunął żonę.

Wandzia dłoń tę chwyciwszy do ust podniosła.

— Tadziu, — wyszeptała gorąco, — błagam cię, nie odmawiaj mi. Wiem, żeś w ostatnich czasach był niekontent ze mnie, że za mało oceniałam wszystko, coś dla mnie uczynił, że cię drażniłam kokieteryą względem Bronieckiego, pustotą mą i weselem, ale widzisz, wszak ja po raz pierwszy dom opuściłam.

— Dom twój jest tutaj, — przerwał ostro.

— Wiem o tem i postaram się stać godną jego przewodniczką, będę we wszystkiem spełniała twe życzenia, zostanę, jak ty rozumną i pracowitą, tylko — poratuj wuja Michała.

Na usta radcy wybiegł śmiech szyderczy.

— Ha, haha! to paradne! Mam więc za spełnianie naturalnych twych obowiązków zapłacić dziesięć tysięcy? Może rodzina naznaczyła ci także cenę na każdy pocałunek, jakim mnie obdarzyć raczysz? Czemu nie, wszak te rzeczy sprzedają się także.

Rozplotła rączki i odskoczyła od niego, drżąca z oburzenia, purpurą wstydu oblana. Temperament ognisty uniósł ją, pamięć jednak o zdaniu, wyciętem z listu opiekuna powstrzymała wybuch, paraliżując namiętne słowa na ustach kobiety. Z oczu jej tylko palące łzy się stoczyły:

— Rodzina ta sądziła, iż związany podwójnemi węzłami, za swoją ją uznasz a ty.... ty, za szlachetnego przez świat uważany, im i własnej żonie, obelgą płacisz w zamian!

Grot ten dosięgnął pana radcę. Tam, gdzie świat, gdzie opinia publiczna wchodziła w rachubę, drażliwość jego zdolną była do poświęceń nawet.

Wandzia pochwyciła w lot, pozyskaną chwilowo przewagę:

— Wszak opiekun mój nic nie żąda dla siebie, — ciągnęła dalej, — ratując zaś Radwanów, gniazdo, tak dobrze jego, jak twoich przodków, prawa do spuścizny tej, mnie z góry przekazuje.

— Ach, cóż za wielkoduszność! — szydził radca. — Sumę więc, wyjętą z mojej kieszeni raczy, po najdłuższem swem życiu, wspaniałomyślnie tobie darować?

— Tadziu!...

Okrzyk ten jednak upominający nie był potrzebnym. Wyrazy: „Radwanów, gniazdo twoich i jego przodków“ więcej podziałały na arystokratyczne instynkta radcy, od wszelkich finansowych objaśnień pana Michała. Dorobkiewicz, dumny na pozór z tego, iż sam sobie wszystko zawdzięczał, drgnął na tę wzmiankę o antenatach i, w połowie pokonany, zapomniał na chwilę o swych zagrożonych pieniądzach i obrażonej dumie małżonka, patrząc już innem okiem na stojącą opodal postać żony.

Wyprostowana wyniośle, a pełnem światłem oblana, z licami, pałającemi oburzeniem, które w wielkich jej źrenicach łzy osuszyło, była ona w tej chwili, wraz z całym wdziękiem młodości, takiem uosobieniem arystokratycznego, wytwornego piękna, iż ta królewskość ruchów, to piętno staroszlacheckiego pochodzenia, zaimponowały mężczyźnie.

— Radwan na Radwanowie i taka żona, ależ to patent na wielkiego pana, — pomyślał szybko, łagodząc tem skrupuły oszczędnego i rachującego się z groszem człowieka.

Młoda kobieta, jakby przeczuwając przełom ów, wyciągnęła rączkę błagalnie:

— Tadziu, — mówiła z prośbą głęboką, — nie odmawiaj mi.... Spełnij to jedno życzenie moje, a na zawsze wdzięczną ci będę; wuj Michał po raz pierwszy w życiu odwołuje się do obowiązków, jakie mam względem niego.

— Pokaż mi list jego, — odparł po pewnem wahaniu.

Poskoczyła żywo, chcąc przynieść go coprędzej, lecz wnet stanęła a fala krwi gorącej, oblała delikatne jej lica.

— Nie mogę, — wyszeptała.

Straszne jakieś podejrzenie błysnęło w oczach Radwana.

— Proszę o ten list, — powtórzył stanowczo, badawczem przeszywając ją wejrzeniem.

Stała drżąca, zawstydzona, wzrokiem jego do miejsca przykuta. W oczach jej, jak pręga krwawa, palił się cyniczny napis: „Cóż u licha, czy pan radca sądzi, żeśmy mu oddali piękne i młodziutkie jak ty dziecko,

dzenia fakultetu medycznego na tutejszym Uniwersytecie.

Wydział krajowy zobowiązać się ma na gruncie, należącym do ogólnego szpitalu krajowego we Lwowie, wybudować kosztem funduszu krajowego dwa nowe pawilony na klinikę wewnętrzną i chirurgiczną, zaś zamierzony szpital położniczy rozszerzyć kosztem tegoż funduszu, tak, aby obejmował także klinikę położniczą i ginekologiczną.

Prócz tego zobowiązał się Wydział krajowy w głównym gmachu szpitalnym umieścić, przeprowadzając na koszt funduszu krajowego stosowną adaptacyą: klinikę chorób ocznych, oraz klinikę chorób skórnych i wenerycznych.

Dla wszystkich, powyżej wymienionych pięciu klinik, dostarczy Wydział krajowy kosztem funduszu krajowego całe urządzenie wewnętrzne, jednakże tylko takie, jakie jest używane w szpitalu krajowym. Koszta tego urządzenia nie mogą przekraczać sumy zł. 20.000.

Wszystkie kliniki powyższe zupełnie urządzone, odda Wydział krajowy na użytek fakultetu lekarskiego w czasie oznaczyć się mającym przez Rząd po ogłoszeniu Najwyższego postanowienia, zaprowadzającego fakultet lekarski na Uniwersytecie lwowskim, jednakże nie wcześniej, jak klinikę wewnętrzną i klinikę chirurgiczną dnia 1 kwietnia 1897, klinikę okulistyczną dnia 1 października 1897, klinikę położniczą i ginekologiczną, klinikę chorób skórnych i wenerycznych dnia 1 października 1898.

Skarb państwa nie nabywa jednak żadnego prawa własności gmachów i sprzętów, oddanych na użytek klinik. Każdy oddział kliniczny będzie zarazem oddziałem szpitala krajowego i podlegać będzie jako taki ogólnym normom i zarządowi szpitala, ustanowionemu przez Wydział krajowy, z uwzględnieniem wszakże wymagań nauki klinicznej. Profesorowie kierujący klinikami, będą zarazem bezpłatnymi prymaryuszami na tych klinikach, jako na oddziałach szpitalnych.

Profesorom klinicznym służyć będzie prawo wybierania chorych do swoich oddziałów klinicznych ze wszystkich innych oddziałów szpitalnych, o ile chory temu się nie sprzeciwi.

Koszta zwykłego utrzymania gmachów i ich wewnętrznego urządzenia, dalej koszta zwykłego szpitalnego utrzymania chorych na oddziałach klinicznych ponosić będzie fundusz krajowy. O ile koszta te utrzymania chorych, ze względu na potrzeby nauki uniwersyteckiej, przekraczać będą obowiązującą normę szpitala, nadwyżkę tę pokrywać będzie Skarb państwa.

Gdyby na fakultecie lekarskim inne kliniki, mianowicie: klinika laryngologiczna, klinika chorób uszu i chorób nerwowych, miały być zaprowadzane, Wydział krajowy zobowiązał się pomieścić je w gmachu szpitala krajowego, na podstawie osobnego układu z Administracyą państwową zawrzeć się mającego, w myśl zasad przyjętych w obecnej umowie.

Skarb państwa do kosztów budowy i adapatycyj powyżej wymienionych, przyczynić się ma subwencyą 150.000 zł., płatną w 3 ratach rocznych po 50.000 zł. Pierwsza rata przypadnie na rok, w którym Wydział krajowy rozpocznie budowę pawilonów klinicznych.

Ponieważ według przybliżonego obliczenia ciężary, jakie Wydział krajowy przyjął na kraj spowodują wydatek przeszło zł. 350.000 wynoszący, a Skarb państwa przyczyni się do pokrycia tych wydatków subwencyą w kwocie 150.000 zł., przeto zobowiązania Wydziału krajowego, wymagać będą nakładu w kwocie przeszło 200.000 zł. Oczywiście, przyjęcie na kraj tego zobowiązania, zawisłem jest jeszcze od zezwolenia Sejmu. Przypuszczać jednak można na pewne, że Sejm domagając się od lat tylu uzupełnienia tutejszego Uniwersytetu fakultetem medycznym, nie cofnie się obecnie przed tą konieczną ofiarą. Wydział krajowy zanim złożył powyższą deklaracyę, przeprowadził poprzednio z Rządem pertraktacye, których wynikiem była konieczność poniesienia tych ofiar ze strony kraju, jeźli się niechciało narazić całej sprawy na dalszą odwłokę.

Rada Państwa.

(*LVII. posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 14 listopada. (*Kor. Gaz Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 20, w obecności o wiele większej niż zwykle liczby posłów i wszystkich członków gabinetu. Loże i galerye dziś także pełne po brzegi.

Czerniowiecka „Rada ruska“ petycyonuje o zaprowadzenie w skarbowem gimnazyum czerniowieckiem ruskich klas równorzędnych od początku przyszłego roku szkolnego.

W dalszym ciągu dyskusyi nad etatem szkół ludowych imieniem owych 44 posłów, którzy po największej części wczoraj dopiero po mowie pana Ministra oświecenia zapisali się do głosu, zabiera głos jako mowca generalny pos. Szuklje, Słoweniec. Mowca zaznacza, że mimo całego swego umiarkowania musi w imię obrażonego poczucia narodowego (*huczne brawa* na ławach Słoweńców i Młodoczechów; *śmiechy* na lewicy) odeprzeć wczorajsze wywody, wygłoszone z ławy rządowej, których Słoweńcy ani nie spodziewali się, ani też na nie niezasłużyli. Wywody te, są w sprzeczności z poręczonem konstytucyjnie równouprawnieniem wszystkich ludów i głęboko obrażają poczucie prawa. Mowca wywodzi dalej, że bez najmniejszej ze strony posła Kluna prowokacyi pan Minister dał się porwać aż do pogróżki przeciw stowarzyszeniu Słoweńców w Celowcu; ale pogróżka ta nie zbije ich z toru. Uznając potrzebę znajomości języka niemieckiego, zwalcza mowca zapatrywanie, jakoby szkoła ludowa mogła być narzędziem do tego; poczem mówi: Wezwanie Najj. Pana, aby na chwilę zawiesić postulaty partykularne, posłowie Słoweńcy przyjęli z patryotycznem zaparciem się samych siebie, a tę powściągliwość naszą przepłacamy popularnością naszą; albowiem w kraju opinia publiczna prze nas do obozu Młodoczechów. Dotychczas w tej ciężkiej walce nie zeszliśmy ze stanowiska umiarkowania. Jeżeli skromne postulaty, wyrażone przez pos. Kluna, zirytowały pana Ministra, cóż on pocznie z następcami naszymi, którzy wywieszą sztandar południowo-słowiańskiego prawa politycznego? (*Oho! oho!* z lewicy. — *Tak jest! tak jest!* z prawicy). My go nie wywieszamy, ale nie możemy bez wysnucia konsekwencyj pozostawić wczorajszych wywodów pana Ministra; bez skutku jakiegobądź mowa ta pozostać nie może. Nie wiem, o ile gabinet zechce powagą swoją osłonić poglądy pana Ministra oświecenia. Może czeka nas walka. Nie lękamy się jej; podejmiemy ją nie lekkomyślnie, ale bez lękliwości (*Huczne brawa* na ławach Słoweńców i Młodoczechów). Postąpimy sobie, jak nam nakazuje honor narodowy; wszystko inne złożymy w ręce Boga, który dzielnemu narodowi naszemu upaść nie pozwoli.

Pos. Ghon, jako mowca generalny lewicy, dziękuje panu Ministrowi za mowę wczorajszą i usiłuje przedstawić Słoweńców karyntyjskich jako najzupełniej zadowolonych z swojej sytuacyi. Mowca przestrzega Słoweńców, aby przynajmniej religii nie wciągali do agitacyi, bo mogliby wzniecić w Karyntyi straszliwy pożar. (*Przeciągłe oklaski* z lewicy).

Następuje niepospolicie długi szereg faktycznych sprostowań, po części bardzo obszernych, tak że prezes traci kilkakrotnie zwykłą sobie cierpliwość.

Między innymi pos. Klun prostuje twierdzenia pana Ministra, dowodząc na podstawie dat i faktów, że wszystko, co pan Minister w mowie swej przytoczył na zwalczenie wywodów mowcy, polega na najzupełniej mylnych informacyach.

Pos. Fuss, niby prostując wywody pos. Swieżego, powiada, że, o ile o germanizacyi ludności polskiej i czeskiej na Szląsku przez szkoły mówić można, sama ludność germanizacyi tej pragnie, tak samo jak ludność słoweńska w Karyntyi.

Izba uchwala etat szkół ludowych, przeciw któremu oprócz Młodoczechów głosuje także kilku Słoweńców, poczem sala nagle się wypróżnia.

Pod dyskusyę idzie etat Ministerstwa obrony krajowej.

Pos. Pacak krytykuje ostatnią mowę pana Mieistra obrony krajowej w tym duchu, że nie na pokrywaniu błędów i niedostatków, lecz na uznaniu ich i zaradzeniu polega patryotyzm. Oprócz wielu lokalnych spraw (czeskich) porusza niektóre ogólniejszego znaczenia, jak n. p. uwzględnienie rzemiosł w dostawach wojskowych; zastąpienie drugiego roku służby krótszym terminem do złożenia egzaminu oficerskiego dla tych ochotników jednorocznych, którzy w pierwszym egzaminie przepadli; reformę kar dyscyplinarnych w wojsku; uwzględnienie rolnictwa w powoływaniu rezerwistów i obrony krajowej do ćwiczeń. Nakoniec zwraca się przeciw panującej w armii nietolerancyi względem języków nie-niemieckich i objaśnia ją drastycznemi przykładami. Nie rozdwajajcie armii a narodów — woła — bo to mogłoby w dniach niebezpieczeństwa mieć fatalne skutki. (*Huczne brawa* z ław młodoczeskich).

P. Swoboda przemawia za uwzględnieniem rolnictwa w powoływaniu robotników pod chorągwie.

Poseł Salvadori zaleca względność wobec tych, którzy z powodu niedostatku emigrują na niejaki czas za granice Państwa, a doznają przeszkody w stawieniu się na czas w kraju dla dopełnienia powinności wojskowej,

P. Bendel przemawia za podwyższeniem emerytur oficerskich, w którym to celu radzi zmienić ustawę o taksie wojskowej.

P. Dubsky żąda nadania prawa jednorocznej służby ochotniczej szkołom leśniczym.

Po przemówieniu posła Popowskiego przerwano obrady.

Pos. Gessmann wnosi interpelacyę do Ministra sprawiedliwości, żądającą projektu ustawy karnej przeciw zmowom, mającym na celu podwyższenie cen.

Koniec posiedzenia o godzinie $4^1/_4$. — Następne we wtorek.

Mowa JE. Ministra wyznań i oświecenia bar. Gautscha,

miana w dyskusyi nad etatem szkół ludowych, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Wysoka Izbo!

Jedynie wywody pana preopinanta, który tuż przedemną mówił (pos. Kluna), pana posła z kuryi włościańskiej, okręgu lublańskiego, zniewalają mnie, wmięszać się kilkoma tylko uwagami do dyskusyi nad tytułem szkół ludowych. Przedewszystkiem obowiązkiem moim jest krajową Radę szkolną w Karyntyi i organa nadzoru szkolnego w tymże kraju, które krom mojej osoby, nie mają innej obrony w tej wys. Izbie, wziąć w opiekę przeciw owym pociskom (*Huczne brawa* z lewicy), które wymierzył przeciw nim szanownowny ten pan poseł. Wszystkie urzędowe czynności tej władzy i wszystkie rozporządzenia organów nadzoru szkolnego w Karyntyi, o ile dostają się do wiadomości administracyi oświecenia publicznego, podlegają superarbitracyi. Ale muszę to odeprzeć, że z góry obwinia się organa te, czy władzę tę o stronnicze traktowanie spraw szkolnych. Oskarżenie to uważam za równie nieusprawiedliwione, jak może potrzeba było, że szanowny pan poseł uczuł się zniewolonym kraińską krajową władzę szkolną wziąć w obronę przeciw administracyi oświecenia publicznego.

Zanim przystąpię do szczegółowego rozebrania właściwego tematu mowy szanownego pana posła, pozwólcie mi na dwu przykładach, które sam pan poseł omawiał, dostarczyć dowodu, jak jednostronne jest niejedno przedstawienie rzeczy, które czyni się publicznie i które tym sposobem doszło do wiadomości pana mowcy, i jak fakta mają się wcale inaczej. (Pos. Ghon: Tak jest!) Pan poseł między innemi nadmienił, że administracya oświecenia publicznego na podstawie niektórych wątpliwości — takie było jego wysłowienie się — które wytoczono przeciw objektywności pewnego powiatowego inspektora szkolnego w Krainie, zadekreto-

---

dla miłości jego pięćdziesięciu lat tylko?“ Wycięła wprawdzie owe słowa, lecz pozostały inne, które stawiając rodzinę jej w złem świetle, niemniej obrazić go mogły.

— A — jak widzę szanownego tego pisma pokazać mi nie możesz? — rzucił szyderczo. Muszą, prócz żądania pieniędzy, inne jeszcze a ciekawe znajdować się tam rzeczy.

Wanda stała, jak na torturach, pomimo wstrętu do kłamstwa, spostrzegła, iż w niem jednem pozostaje jej ucieczka.

— Spaliłam list wuja, oto cała tajemnica, — odparła, podnosząc główkę.

Fałsz jednak, tak obcym był jej naturze, że piętno swe upokarzające wyrył natychmiast na licach jej, nową a krwawą falą purpury.

Przez dziwne kojarzenie się wrażeń, Radwanowi postać Bronieckiego stanęła na myśli. Tak, te pieniądze dla niego pewno były potrzebne. Jakżeż był zaślepiony, jak ciemny; wspominała mu przecież sama o tem przed paru dniami! Wszak czarnowłosy lowelas nie ukrywał ani podróży swej do Radwanowa, ani uwielbienia dla jego żony. Przez nią więc i przez Michała chciał zdobyć, ratujące go od zguby pieniądze. Ów opiekun w potrzebie, owo ocalenie gniazda praojców, cała ta komedya familijnych uczuć, została wymyślona jedynie, dla wyprowadzenia go w pole. Zdawało mu się, iż pojmuje cel jej z dziwną jasnością, że przejrzał na wskróś, oplątującą go intrygę i tajone uczucia tej, mieniącej się pod jego wzrokiem, już to bladej, już szkarłatem płonącej istoty, którą z ubóstwa podniósł do dostatków i żoną swą nazwał.

Zdawało mu się, iż straszna, lecz olśniewająca w jasności swej błyskawica, rozjaśniła nagle duszę jego i umysł, zdawało mu się, że łudzony, przejrzał, a tymczasem, to szatan zazdrości tylko, zapuścił szpony krwiożercze w jego serce, i szarpiąc niem z siłą całą, oddawna tajoną, przyćmiewał mu zwykłą bystrość wzroku, zaślepiając go w egoistycznem tem uczuciu coraz silniej.

Radwan pobladł i zęby zaciął a źrenice jego rozszerzyły się, strasznego nabierając wyrazu. Pierwotna natura, rzeczywistem wykształceniem i szlachetnością uczuć nie złagodzona, jak zwierzę zaczajone, z całą dziką występowała mocą. Ów spokojny i zimny na pozór flegmatyk, był w stanie rwać na strzępy w tej chwili każdego.

Czuł, że to nieprawda, że ona listu tego spalić nie mogła, i uważając słowa jej za urąganie, postąpił krok naprzód, by zapomniawszy zwykłej powagi, w sposób brutalny posłuszeństwa zażądać, gdy w tem, szarpnięto portyerą i kamerdyner stanął na progu gabinetu.

— Pan Wiktor Broniecki, — zameldował krótko.

— Proś, — wybiegło na usta Wandzi, z której roziskrzonych źrenic szyderczy wyraz strzelił równocześnie ku mężowi.

Wiedziała, iż gniew straszny, spotęgowany a niezrozumiały dla niej, groził jej natychmiastowym wybuchem; uważając też niespodziane przybycie młodego człowieka za zbawczy ratunek, z nieukrywaną powitała go radością.

XVI.

Jedna ta chwila wystarczyła na pozorne uspokojenie Radwana.

Dźwięk sam nazwiska Bronieckiego, uczynił na nim takie wrażenie, jak gdyby żądło żmii, lub grot zatruty ugodził go nagle w serce. Krew, jadem tym zmącona, zawrzała, i zbiegłszy do mózgu, wzrok mu ciemną mgłą przysłoniła. Ale trwało to minutę zaledwo. Radwan słusznie był znany z żelaznej siły charakteru. Wybuchnąć przy kimś obcym, było to narazić powagę swą, zdradzić zaś niepochwytne, zaledwo co powzięte podejrzenia, znaczyło może okryć się śmiesznością. Wyprostowany też, z brwią ściągniętą i wargą pod ciemnym wąsem silnie przygryzioną, stał, niewzruszony na pozór, śledząc tylko chmurnem, nieufnem okiem, dorodną postać Bronieckiego, pochyloną z ożywieniem ku młodziutkiej swej żonie.

Chciwe jednak jego ucho nie mogło pochwycić na razie żadnego podejrzanego słowa.

— Korzystam z pozwolenia pani — mówił — ujmując dłoń jej na powitanie — i przywożę skrzypce, oraz nuty. Urządzimy sobie wspaniały duet, istną rozkosz artystyczną, na tle tego szarego, nudnego życia parafii, do którego oboje podobno nie zostaliśmy stworzeni.

Ta niewinna fanfaronada i dwukrotne połączenie nazwisk ich silniej jeszcze rozdrażniły Radwana.

— Błazen! — syknął niedosłyszanie — w myśli zaś dodał: — Nauczę ja cię duetów.

Młody człowiek zwrócił się tymczasem ku niemu z powitaniem.

— Pan radca — rzucił z lekkim odcieniem szyderstwa — raczy nam zastąpić i publiczność i krytykę. W roli pierwszej, pozwalamy się upajać niebywałą w Bożej Woli ucztą tonów. W roli drugiej, prosimy o łaskawą pobłażliwość, oraz o światłe, a pełne kompetencyi rady i wskazówki.

Wobec znanej niechęci Radwana do muzyki, zakrawało to na żart trochę, lub na szykanę. Wandzia też, chcąc zażegnać burzę, zwróciła się szybko do gościa.

— A któż będzie amfitryonem, podejmującym i wynagradzającym artystów?

— Do godności tej przysługuje tylko prawo nababom, bogatym w złote serce i złoty kruszec — odparł tym samym tonem, z głębokim w stronę radcy ukłonem.

Radwan sądził, iż nowy to przytyk i nowy przycinek, w sprawie odmówionej Michałowi pożyczki.

— Niestety — odparł — dostrajając się do żartu lekkiego — za ubogi jestem na wynagradzanie takich artystów, co zaś do ugoszczenia ich, tu już wszelkie prawa własne przelewam z góry na rzecz mojej żony. Będziecie więc państwo mieli tylko we mnie nieudolnego, lecz w zamian bardzo pilnego słuchacza.

Radwan, nie wychodzący z domu na pierwszy dźwięk muzyki! Fakt ten, w połączeniu z niezwykłym u niego a fałszywie brzmiącym tonem żartobliwym, i śladami wzruszenia w rysach Wandy, objaśnił odrazu pana Wiktora, iż musiało tu zajść coś niezwykłego.

Radca zadzwonił tymczasem na służącego.

— Otwórz fortepian i przynieś skrzypce pana Bronieckiego — rozkazał — ujmując zaś pudełko z cygarami, dodał, zwrócony do żony:

— Wszak pozwolisz mi, Wandziu, słuchając tego pięknego duetu, palić w salonie?

I poprowadził ich z całą uprzejmością do przepysznego Bechstein'a, sam zaś, zasunąwszy się w miękki róg kanapy, przybrał skupioną minę człowieka zasłuchanego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wała jego złożenie z tej funkcyi. Otóż, moi panowie, jest to co najmniej niepospolicie łagodny sposób wysłowienia, i pojmuję, że szanowny pan poseł w tym przynajmniej razie upodobał sobie wyrazić się łagodnie. (*Wielka wesołość* na lewicy) Ale z mojego stanowiska muszę jednak coś więcej powiedzieć. Chodziło po prostu o to, że owo złożenie z urzędu nastąpiło, gdy aktami stwierdzono, że ów powiatowy inspektor szkolny nie spełnił poleceń własnej krajowej władzy szkolnej. (*Głośne i przeciągłe okrzyki*: słuchajcie! słuchajcie! z lewicy). A skoro szanowny pan poseł powołał się na mowę pana prezydenta rządu krajowego w sejmie kraińskim, może powinienby był dokładniej cytować, że pan prezydent kraińskiego rządu krajowego na posiedzeniu sejmowem, gdy nad sprawą tą toczyła się dyskusya, wskutek prośby wprost odemnie złożył oświadczenie, że administracya oświecenia publicznego w przyszłości także przeciw każdemu powiatowemu inspektorowi szkolnemu, który w podobny sposób zawini, podobnie sobie postąpi. (*Huczne brawa* z lewicy).

Takie jest jedno zdarzenie. Teraz pozwólcie mi pomówić o drugim wypadku. Tyczy się on zamianowania nauczyciela muzyki dla seminaryum nauczycielskiego w Lublanie. Rzecz co do tego także wypadku może inaczej się ma, niżby wedle przedstawienia jej przez szanownego pana posła przypuścić można. Przy seminaryum nauczycielskiem w Lublanie zawakowała na początku roku bieżącego posada nauczyciela muzyki. Dla obsadzenia tej posady rozpisano w zwykły sposób konkurs. Zgłosiło się pięciu kompetentów; trzech z pomiędzy nich nie potrafiło wykazać się z żadnego egzaminu z muzyki, ale władało językiem słoweńskim (*wesołość* na lewicy); dwu kompetentów było egzaminowanych z muzyki, ale nie władało językiem słoweńskim (*Wesołość i wybornie*! z lewicy). Taka, moi panowie, była sytuacya, w której znajdowała się administracya oświecenia publicznego. Trzeba było uczynić wybór między znajomością muzyki a znajomością języka słoweńskiego. (*Wesołość* na lewicy). Otóż, wys. Izbo, otwarcie wyznać muszę, że stanąwszy wobec tego dylematu, poszedłem za mniemaniem, iż co do nauczyciela muzyki chodzi właściwie o to, żeby człowiek ten posiadał stosowne wykształcenie w muzyce. (*Wesołość i huczne brawa* z lewicy). Do tego zapatrywania tem łatwiej dojść mogłem, ile że osoba ta była egzaminowana także dla szkoły ludowej i że oprócz tego nauka muzyki w seminaryum nauczycielskiem w Lublanie udzielana jest w języku niemieckim (*Głosy z lewicy*: I to też jeszcze?!) Język słoweński z porządku rzeczy o tyle jest uwzględniany, o ile chodzi o teksty słoweńskie, i pod tym względem pan poseł ma zupełną słuszność. Ale otóż, wys. Izbo, jedną jeszcze okoliczność trzeba mieć na względzie: kompetent, którego zamianowano, nie jest zresztą Niemcem jakby może wydawać się mogło. (*Słuchajcie! słuchajcie!* z lewicy). Był wprawdzie organistą, jeśli się nie mylę, w Melk, ale największą część życia spędził w krajach z ludnością słowiańską, włada zupełnie dobrze językiem czeskim (*słuchajcie!* z lewicy), a więc narzeczem słowiańskiem. Gdy się zważy wszystkie te okoliczności, gdy się nadto zważy, że administracya oświecenia publicznego, aby być całkiem pewną, dokonała nominacyi tylko jako prowizorycznej, wtedy — zdaje mi się — zarzut, który z nominacyi tej uczynił pan poseł administracyi oświecenia publicznego, pewnie nie będzie uznany przez wysoką Izbę za słuszny. (*Brawo! brawo*! z lewicy).

Pozwoliłem sobie już poprzednio nadmienić, że główny temat wywodów pana posła stanowiły karyntyjskie sprawy szkolne. Wysokiej Izbie większa część szczegółów, które dziś wygłoszono, pewnie dostatecznie już znana z dawniejszych mów szanownego pana posła. (*Wybornie! i wesołość* na lewicy. — Pos. Swoboda: Ustawicznie są powtarzane!) Od siebie także pozwolę sobie, choć tylko całkiem krótko, przedstawić wys. Izbie stan rzeczy co do szkół w Karyntyi.

W Karyntyi są trzy kategorye szkół: szkoły niemieckie, szkoły tak zwane utrakwistyczne i jedna szkoła, jak pan poseł zupełnie słusznie nadmienił, w Seeland zesłoweńskim językiem wykładowym. O szkołach niemieckich ze względu na wywody pana posła mówić mi pewnie nie potrzeba. Zdaje mi się, że głównie chodzi owszem o szkoły utrakwistyczne, bo i w przyszłości, nawet przy najściślejszem zastosowaniu ustawy, administracya oświecenia publicznego, chociażby nie chciała i nie musiała brać względu na żadne inne okoliczności, nigdy nie będzie mogła zabronić żadnej gminie, która żąda szkoły niemieckiej, żeby ją sobie rzeczywiście też założyła. (*Tak jest!* z lewicy). Co do szkół utrakwistycznych, oznajmiono nam, że nauka słoweńska bez wyjątku zepchnięta jest na szary koniec, że nie jest obowiązkowa i t. p. Jest to stan rzeczy, który tam się wytworzył, gdy krajowa Rada szkolna wydała plany nauk, zmienione na podstawie noweli szkolnej z roku 1883. Faktycznie jednak ten stan rzeczy odtąd bardzo już się zmienił i zdaje mi się, że postanowienia karyntyjskiej krajowej Rady szkolnej zupełnie usuwają wszystkie owe skargi, które w tym względzie pan poseł wytoczył. Mam tu pod ręką okólnik karyntyjskiej krajowej Rady szkolnej z dnia 9go b. m., w którym rozporządzono, żeby godziny dla nauki słoweńskiej, jak i dla nauki niemieckiej rozłożono w tygodniowym czasie nauki w każdej szkole stosownie do okoliczności miejscowych. Wprzyszłości więc nie będzie się już zdarzało, żeby słoweńska nauka spychana była wyłącznie na szary koniec. A nadto rozporządziła krajowa władza szkolna, żeby we wszystkich szkołach nauka drugiego języka krajowego, a więc słoweńskiego, była obowiązkowa dla wszystkich dzieci w szkołach utrakwistycznych, że jednak te, które tego wyraźnie zażądają — a muszę tu przypomnieć przepisy artykułu XIX zasadniczej ustawy Państwa — jak to rozumie się samo przez się, nie mogą być zniewolone do uczęszczania na taką naukę. (*Bardzo słusznie!*) Nakoniec krajowa Rada szkolna w postanowieniach tych jeszcze dalej się posunęła. Aby z góry usunąć to twierdzenie, jakoby w szkołach takich mogło zdarzyć się zbytnie obciążenie dzieci nauką w językach niemickiem i słoweńskim, krajowa Rada szkolna w cyrkularzu tym na podstawie jednomyślnie powziętej uchwały rozporządziła, żeby na stopniu średnim i wyższym opuszczono na korzyść takich dzieci z planu nauk po jednej godzinie rysunkowej lub gimnastycznej. Z tych zarządzeń karyntyjskiej krajowej władzy szkolnej wys. Izba zechce przekonać się, że z pewnością nie może chodzić o uprzedzenie przeciw nauce w drugim języku krajowym. A zatem pewnie też upadają te zażalenia, o których pan poseł przedtem wspominał.

Pan poseł przedstawił nam też w sposób bardzo dokładny losy pewnych rekursów, których chwyciły się niektóre gminy w Karyntyi przeciw rozporządzeniom krajowej władzy szkolnej co do urządzeń szkolnych. Pozwalam sobie zaznaczyć, że w tej chwili znajdują się w Ministerstwie dwa rekursy: jeden jest ten, którego dzieje żywota usłyszeliśmy, t. j. rekurs gminy St. Jakob im Rosenthal, który doprasza się zaprowadzenia języka niemieckiego dla tych dzieci, których rodzice tego zapragną. Drugi rekurs jest gmin Moos i Fettengubf, których żądanie jest nieco inne, niż żądanie owej gminy. Chcą one bowiem obowiązkowej nauki niemieckiej w czwartym, a względnie w piątym roku szkolnym. Lubo pan poseł wygłosił bardzo wymowny wywód za załatwieniem tych rekursów, nie mogę jednak, jak to rozumie się samo przez się, skoro wypada mi wyrokować w myśl ustaw obowiązujących, zapowiadać co do tych rekursów nic innego, jak właśnie to; a gdyby orzeczenie wypadło nie po myśli gmin owych, muszę im pozostawić aby szukały sobie prawa na dalszej drodze. O rzeczy samej, t. j. o sposobie orzeczenia, trudno mi naturalnie w tem stadyum cośkolwiek powiedzieć.

Co prawda, wys. Izbo, moje przedstawienie rzeczy jest niezupełne, gdym pozwolił sobie powiedzieć, że dwa tylko rekursy są w Ministerstwie. Oprócz nich wniesiono w czasie ostatnim do Ministerstwa oświecenia i wyznań podania z trzydziestu i trzech gmin karyntyjskich. Podania te wszystkie są przedłożone przez katolicko-polityczno-rolnicze stowarzyszenie Słoweńców w Celowcu. (*Słuchajcie! słuchajcie!* z lewicy. — Pos. Ghon: A więc nie przez którąkolwiek gminę!) Administracya oświecenia publicznego naturalnie przesłała podania te kompetentnej krajowej władzy szkolnej. Może nie byłoby całkiem niestosowne pytanie: Jakimże to dzieje się sposobem, że katolicko-polityczno-rolnicze stowarzyszenie Słoweńców w Celowcu stało się punktem zbornym dla podań z 33 gmin, tyczących się organizacyi szkół? (*Tak jest! Wybornie!* z lewicy. — *Śmiechy* na prawicy.) Ja pytania tego nie zadaję sobie; domyślam się jednak, że zadadzą sobie pytanie to na innem miejscu, gdzie nietylko potrafią odpowiedzieć na nie w sposób właściwy, lecz i rozporządzić potem, co si należy *Bardzo słusznie!* i *huczne brawa* z lewicy)

Ale ze stanowiska mojego wydziału rządowego, nie mogę stłumić w sobie uwag niektórych. Gdy się spojrzy na wszystkie te podania, i na wszystko, co się zdarza pod względem spraw szkolnych w Karyntyi, prawieby się zdawało, że mamy tu sprawę z postępowaniem wedle pewnego planu (*żywe objawy zgody z lewicy*), który musi być z krzywdą dla spokojnego wspólnego pożycia plemion w tym kraju, jakoteż dla pielęgnowania i znajomości języka niemieckiego. (*Huczne brawa z lewicy*). Znajomość atoli języka, wszystkim zrozumiałego, to jest, znajomość języka niemieckiego, należy w Austryi do owych konieczności nieodpartych (*przeciągłe brawa z lewicy; protesty z prawicy; ponowne huczne brawa i oklaski z lewicy;* — Poseł Swoboda: Każdemu bardzo pożyteczne! — Poseł Ferjanczyc: Ale szkoła ludowa dać tego nie może! — Poseł Swoboda: To wam bardzo zdrowo, że znacie język niemiecki! — Poseł Szuklje: Nie potrzebujemy waszej rady, panie kolego!) Mówię: znajomość języka, zrozumiałego wszystkim ludziom wykształconym, to jest, znajomość języka niemieckiego, należy w Austryi do rzędu owych nieodpartych konieczności, które u poważnych polityków powinny spotykać się tem więcej z wyrozumieniem, ile że spełnienie tego wymagania ostatecznie samej ludności wychodzi na pożytek. (*Bardzo słusznie, z lewicy*). Mniemam, że pielęgnowanie i znajomość takiego języka wspólnego stanowi może też jedyny sposób, by wobec coraz silniejszego rozwoju szkół w duchu narodowym, zachować je od owego odosobnienia, które ostatecznie musiałoby zwarzyć wszelki kwiat pracy duchowej. (*Żywe objawy zgody z lewicy*).

Ale, moi panowie, w Karyntyi przybywają do tego wszystkiego jeszcze osobliwe okoliczności. Każdy, kto zna stan rzeczy w Karyntyi — czy to Niemcy, czy Słoweńcy — a pan poseł z kraińskiej kuryi włościańskiej sam wyraźnie to dziś przyznał — zgodzi się na to, że Słoweńcowi karyntyjskiemu znajomość języka niemieckiego z ekonomicznych także przyczyn jest nieodzownie potrzebna. (*Wyrazy zgody z lewicy*). Może nastanie czas, że ci, którzy dziś wszelkiemi sposobami, i powołując się na przepisy ustaw, pragną innej organizacyi szkół w Karyntyi, pożałują tego. Ministerstwo wyznań i oświecenia bezwarunkowo orzecze o nadeszłych zażaleniach i rekursach, w myśl ustaw obowiązujących. Muszę jednak dodać, że po tem, com powiedział, ci, którzy dziś w kraju — nie mam tu na myśli mowy pana posła — przyczyniają się do tego, żeby teraźniejszy stan rzeczy co do szkół jednostronnie zmienić — a nie mówię tego o pewnych słusznych życzeniach co do pielęgnowania własnej narodowości, których ja ze stanowiska mojego wydziału rządowego zawsze bronić jestem gotów — biorą na siebie wielką odpowiedzialność. Z wypowiedzianych zaś przezemnie uwag, oby wzięto miarę, jak wielka jest odpowiedzialność, którą oni ponoszą — odpowiedzialność, z której zrzucić się nie będą mogli. Taka organizacya nie mogłaby pewnie, jak mniemam, wyjść na pożytek własnym rodakom, ale może wyszłaby im na wielką szkodę.

Delegacye.

Wiedeń, 15 listopada.

(*Rozprawy nad wywodem p. Ministra spraw zagranicznych*).

W komisyi Delegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych wywiązała się obszerna i ożywiona dyskusya nad podaną wczoraj na tem miejscu mową p. Ministra hr. Kalnoky'ego.

Przewódca umiarkowanej opozycyi hr. Apponyi oświadcza, iż pomimo wszelkich zapewnień pokojowych zmuszony jest przypuszczać, iż zapewnienia niektórych mocarstw pod względem ich uczuć pokojowych nie są szczere. Nikt ze zdrowemi zmysłami nie śmie twierdzić, jakoby Austro-Węgry lub Niemcy gotowały się do uderzenia na Rossyę, a jeżeli pomimo to, Rossya podwaja bezustannie tempo swoich uzbrojeń, toć nie da się to pogodzić z zapewnieniami pokojowemi, jakich nie szczędzi rzeczone mocarstwo. Mowcy zdaje się, iż z uwag hr. Kalnoky'ego o wizycie floty francuskiej w Kronsztadzie, może wysnuć ten wniosek, że między Francyą i Rossyą nie istnieje ściśle określony alians, a jeżeli istnieje to tylko tajny. Zapatrywanie, jakoby wizyta kronsztadzka nie zmieniła nic w politycznem położeniu, zdaje się być mylnem, albowiem bezpośrednio po tej wizycie Rossya wywołała kwestyę dardanelską, i tym sposobem uczyniła nową próbę naruszenia obowiązujących ją traktatów. W ogóle kwestya dardanelska nie zdaje się być tak niewinną, jak to starano się przedstawić. Mowca nazywa rossyjsko-tureckie porozumienie w sprawie cieśniny dardanelskiej godnem ubolewania ze stanowiska austro-węgierskiej Monarchii.

P. Minister hr. Kalnoky zwraca przedewszystkiem na to uwagę, iż kwestya dardanelska nie dotyka bezpośrednio interesów austro-węgierskiej Monarchii a te właśnie mocarstwa, którym ona jest bliższą nie występowały przeciw porozumieniu, ani zajęły w obec niego innego niż Austro Węgry stanowiska.

Hr. Apponyi oświadcza na to, że nie chodzi się wcale o samo zezwolenie wolnego przejazdu Dardanellów, udzielone Rossyi, ale o formę, w jakiej ono udzielone zostało. Podobne układy, jak ów między Rossyą a Turcyą, powinny uzyskać naprzód aprobatę innych mocarstw, inaczej bowiem stawione są one w trudnem położeniu i w obec alternatywy, albo przyjąć fakt dokonany po prostu do wiadomości, lub spowodować nieobliczone w następstwa komplikacye.

P. Minister hr. Kalnoky odparł, iż nie chodzi tu o interpretacyę traktatów, lecz o definicyę okrętów, czy należy je uważać za wojenne lub przewozowe. Zresztą zajście z rossyjskiemi okrętami było długo przed wizytą kronsztadzką przedmiotem kontrowersyj, a ostateczne jego załatwienie zeszło się tylko przypadkowo z tą wizytą.

Hr. Apponyi zauważa na to, iż nie po raz to pierwszy Rossya wytwarza w ten sposób fakta dokonane.

Mowca zarzuca Rossyi, że zawsze postępuje w podstępny sposób; przeprowadza swoje zamiary bez poprzedniego zezwolenia innych mocarstw i tak do hodzi do swego celu. Podobnie było w sprawie portu Batum. Tymczasem inne państwa kierują się jakąś delikatną skrupulatnością względem Rossyi, jak to obecnie dzieje się w sprawie Bułgaryi.

Del. Ludwik Csernatony mniema, iż wypada przedewszystkiem wyrazić Najj. Panu wdzięczność za jasne określenie sytuacyi europejskiej w Mowie Tronowej. Ta Mowa, jeżeli się tak wyrazić wolno, jest na wskróś uczciwą. Zawiera ona prawdę i tylko prawdę. Nie stara się potęgować niebezpieczeństwa wojennego, ale także nie chce podsycać nieusprawiedliwionych iluzyj. To odpowiada prawdziwemu stanowi rzeczy. Gdy bowiem ze wszech stron mówią o miłości pokoju i składają zapewnienia pokojowe, podminowaną jest cała Europa materyałem wojennym. Mowca mniema, iż gdyby rzeczywiście wojna okazała się raz nieodzowną, to rozpocznie się ona nie na zachodzie, lecz na wschodzie Europy. Znajduje on naturalnem, że mocarstwo takie, jak Rossya, nie da się zamknąć ani na morzu Czarnem, ani na Bałtyckiem. Jeżeli przeto w sprawie Dardaneli bez naruszenia traktatów uczyniono zadość uprawnionym życzeniom Rossyi, to przeciw temu nie ma nic do zarzucenia. Jeżeli hr. Apponyi żądał energiczniejszego wystąpienia w tej kwestyi ze strony Ministerstwa spraw zagranicznych, to należy po prostu rzecz postawić jasno: Chcemy wojny lub nie chcemy jej. Jeśli wywołanie wojny nie leży w naszym interesie, natenczas tylko pochwalić trzeba przezorne stanowisko Rządu. Co się tyczy Bułgaryi, przypomina mowca hr. Apponyi'emu, iż wprawdzie do uznania księcia nie jest potrzebną zbiorowa i równoczesna zgoda wszystkich mocarstw, lecz że ta zgoda może nastąpić stopniowo. Inicyatywę jednak musi wziąć Turcya i dopiero potem będą miały głos inne mocarstwa. W końcu zapytuje mowca hr. Kalnoky'ego w sprawie podróży rossyjskiego ministra spraw zagranicznych do Włoch.

P. Min. hr. Kalnoky przyznaje del. Csernatonyi'emu, iż w obec aliansu Austryi z Włochami także i oryentalne kwestye wchodzą w rachubę. Interesa Włoch zwracają się jednak bardziej ku morzu Śródziemnemu, aniżeli dalej ku krajom bałkańskim. Wśród dzisiejszych stosunków jednak trudno jedne od drugich odłączyć, a dlatego można powiedzieć, iż co do Wschodu nasze interesa i cele naszej polityki są identyczne z Włochami. Także i Włochy trzymają się na Wschodzie konserwatywnej, ku utrzymaniu *status quo* skierowanej polityki, tak samo jak my, a Włochy równie jak my, nie dążą do nowych zdobyczy, lub do nieuprawnionego wpływu w krajach bałkańskich. Na podróż p. Giersa i na jego zjazd z włoskim prezesem ministrów patrzył mowca bez żadnej nieufności. Spotkanie to uważał on raczej za pożądane, bo z osobistych stosunków zna p. Giersa, jako godnego szacunku i umiarkowanego męża stanu i można było tylko uważać za rzecz pożyteczną, aby sobie on z bezpośredniej styczności z kierującym ministrem włoskim wyrobił przekonanie, iż Włochy zupełnie tak, jak inni członkowie trójprzymierza nie dążą do innych, jak tylko do pokojowych celów. Co do treści rozmowy obu mężów stanu, to wobec pełnych zaufania stosunków, jakie istnieją między ministrami państw, należących do trójprzymierza, może hr. Kalnoky oświadczyć, iż nie ma najmniejszego powodu nie być zupełnie zadowolonym z przebiegu i rezultatu tego zjazdu.

Posiedzenie przerwano następnie na 10 minut, poczem zabrał głos znowu hr. Kalnoky; chce on sprostować jeden ustęp w mowie hr. Apponyi'ego. Wstępne słowa w pierwszej mowie Ministra tłómaczył on tak, jakby tenże przyłączył się do pesymistycznych interpretacyj, jakie w niektórych kołach znalazła Mowa Tronowa do delegacyj. Mowca wprawdzie z tego, co powiedział, nic nie cofa, musi jednak zwrócić uwagę na dwa momenta; po pierwsze niema żadnego powodu do twierdzenia, iż on sytuacyę europejską ocenia w zupełnie innym duchu, aniżeli to świeżo uczynili włoski i angielski prezes ministrów, gdyż i on oświadczył, iż obecnie nie widzi żadnej przyczyny do zagrożenia pokoju; że to jest jego zapatrywanie, na to dostarczyć może faktycznego dowodu, wskazując na przedłożony właśnie budżet Ministra wojny. Ileż milionów musiałby był wstawić wspólny rząd, gdyby rzeczywiście wierzył w istotne niebezpie-

z eństwo i żywił poważne obawy, co do najbliższej przyszłości. Co do kwestyi Dardanelli musi jeszcze dodatkowo wspomnieć, iż przejazd okrętów nie jest czemś zgoła nowem. Okręty przejeżdżają tamtędy już od wielu lat. W razie transportu żołnierzy podnoszono niejednokrotnie trudności ze strony tureckiej i ta rzecz właśnie została raz na zawsze uregulowaną. Hr Szecsen słusznie zauważył, iż prawo przyzwalania na przejazd przez Dardanelle przysłuża wyłącznie sułtanowi, i że on pozwolenie to udzielać może nawet okrętom wojennym. Skoro jedno z mocarstw przeciw tej umowie podniosło protest, to postawiono p zy tej tej sposobności zasadę, iż wszelkie ustępstwo, jakie co do przejazdu przez Dardanelle ze strony sułtana jednemu mocarstwu udzielonem będzie, będzie miało znaczenie i dla innych mocarstw.

W końcu oświadcza p. Minister nr. Kalnoky na odnośne zapytanie dep. Karoly'go iż nic mu nie wiadomo o znacznem w ostatnich czasach przesuwaniu wojsk rossyjskich ku zachodniej granicy.

Na tem przerwano obrady.

Wiedeń, 15 listopada.

(*Rozprawy nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych*).

Komisya dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej, przeprowadziła dzisiaj obrady nad zwyczajnym i nadzwyczajnym preliminarzem Ministerswa spraw zagranicznych Przy dyskusyi nad kredytami dodatkowemi P. Minist. hr. Kalnoky usprawiedliwia stosunkowo wysokie wydatki na restauracyę pałacu ministerstwa spraw zagranicznych, poczem uchwalono wszystkie kredyty dodatkowe, oraz przedłużenie pełnomocnictwa do użycia już przyzwolonego kredytu dodatkowego.

P. Min. hr. Kalnoky podał w końcu wyczerpujące statystyczne daty o wywozie do Saloniki, który w roku 1887 wynosił 34 w 1888 roku 33, w 1890 roku 42 milionów franków, w czem we wspomnianych latach Monarchia austryacko-węgiersk. partycypowała z 9, $9^1/_2$, $11^1/_3$; Anglia z 8, 9, 13; Francya z 3, 2, 2; Niemcy z niespełna 1, $^3/_4$, i nieco więcej nad 1; Włochy z 1; Rosya z $1^8/_{10}$, $1^3/_{10}$, $1^9/_{10}$ milionami. Z tego pokazuje się, iż widoki dla wywozu z Monarchii są korzystne. Byłoby pożądanem, aby świat handlowy na tem terytoryum prowadził interesa z większą energią i wyzyskał otworem stojący teren. Zauważył także hr. Kalnoky, iż bardzo mało austro-węgierskich obywateli konkuruje przy budowach kolejowych na Wschodzie i pragnie, aby interesowane koła większą w tej mierze rozwinęły ruchliwość.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Berlin, 15 listopada.

(Bankierzy berlińscy. — Sprzeniewierzenia i upadłości bez końca. — Bezrobocie zecerów. — Ks. Bismarck).

(*K*) Dwa ogromne bankructwa takich firm jak Hirschfelda i Wolffa i braci Sommerfeldów, pociągnęły za sobą upadłości wielu mniejszych firm w samej stolicy i na prowincyi. Kronika bankructw stanowi dzisiaj stałą a obfitą rubrykę w łomach dziennikarskich szerząc, jak to się samo przez się rozumie, ogromny popłoch wśród publiczności, tej mianowicie, która pozostaje w jakich bądź stosunkach z prywatnemi bankami. Do znaczniejszych w dniach ostatnich upadłości należy bankructwo firmy Maasa w sąsiednim Charlottenburgu. Maas sprzeniewierzywszy samych depozytów na pół miliona marek, a naciskany coraz natarczywiej ze wszystkich przez tych, co mu powierzyli swoje kapitały wsiadł do swego ekwipażu, zaprzężonego w rasowe i znane dobrze w Berlinie rumaki, kazał się zawieść do prokuratoryi i oddał się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości. Pasywa jego dochodzą do kilku milionów marek, a ruiną zostało dotkniętych wielu uboższych ludzi, którzy olśnieni zbytkowem życiem Maasa, jego wspaniałą willą, ekwipażami, powierzali mu z całem zaufaniem swe drobne oszczędności. W banku Maasa było złożonych około 30.000 marek na budowę nowego kościoła w Charlottenburgu i przeszło 20.000 marek na pomnik dla cesarza Wilhelma, a i te należy uważać za przepadłe.

To, co donoszą dzienniki z okazyi ostatnich bankructw, rzuca niezmiernie smutne światło na stosunki panujące w tutejszych kołach finansowych. Marnotrawstwo i bezmyślne trwonienie pieniędzy doszło tu do najdalszych granic. Wielu bankierów żyje na stopie książąt udzielnych, utrzymuje całe zastępy dam teatralnych i tinglowych, wydaje lukullusowe biesiady, utrzymuje nadwornych krawców, pałace ich urządzone z wyrafinowanym przepychem roją się od służby, a na to wszystko idą corocznie krocie. Tak żyli Wolffowie, Sommerfeldowie, Maasowie, w ten sposób przepycha się przez ten padoł płaczu legion ich kolegów! Skutkiem ostatnich bankructw mnóstwo osób zostało zrujnowanych do szczętu, a wiele wychodzi z katastrofy nadwerężonych materyalnie. Na liście tych, którzy powierzali swe kapitały przeważnie w celach spekulacyjnych upadłym firmom, figurują nazwiska historyczne, wysocy urzędnicy, wielcy przemysłowcy i właściciele znacznych majątków ziemskich. Głośny ze swych antipolskich porywów właściciel ogromnego majątku w Poznańskiem, Keneman, stracił podobno kilka milionów. Słychać, iż nadużycia, popełnione na giełdzie tutejszej, będą przedmiotem interpelacyi w parlamencie, zbierającym się w dniu 17go b. m. na sesyę zimową; wątpić wszakże należy, aby ona miała właśnie doprowadzić do poprawy smutnych stosunków. Z rozporządzenia władzy odbywają się rewizye w tutejszych bankach, celem sprawdzenia, czy złożone w nich depozyta są w porządku.

Bezrobocie zecerów trwa ciągle, lecz na 34.000 pomocników drukarskich, tylko 9851 przyłączyło się do strejku.

Wczoraj przejeżdżał przez Berlin w powrocie do Friedrichsruhe ks. Bismarck z żoną, córką i zięciem. Na dworcu kolejowym powiedział on do jednego ze swych znajomych, że jeżeli tylko posłuży mu tak, jak dotychczas zdrowie, przybędzie na posiedzenia parlamentu. Ci, co mieli sposobność widzieć exkanclerza, opowiadają, że wygląda dobrze, a przynajmniej lepiej, niż w ostatnich czasach swego urzędowania.

Organ Bismarcka *Hamb. Nachr.* zapowiada ukazanie się wkrótce temu I publikacyi p. t.: „Ks. Bismarck, zapiski do biografii pierwszego kanclerza Rzeszy niemieckiej". Tom pierwszy będzie zawierał młodość, podróże i działalność Bismarcka jako posła sejmowego i ambasadora po różnych dworach od r. 1815 – 1862".

Z caratu.

(Z bieżącej chwili.)

W opracowanym właśnie przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekcie nowej ustawy kolonizacyjnej, postanowiono między innymi, iż koloniści, którzy już nabyli nieruchomości w caracie, muszą koniecznie przyjąć poddaństwo rossyjskie w ciągu lat trzech, oraz posiadać dostatecznie język urzędowy i znać niektóre zasadnicze prawa państwowe, niezbędne dla każdego nowego poddanego, składającego przysięgę, a wyjaśniające znaczenie tej przysięgi; w przeciwnym razie, cudzoziemiec musi ustąpić swój majątek komu innemu i opuścić granice państwa".

Z miast handlowych prowincyj nadbałtyckich, udały się specyalne deputacye do Petersburga, celem wyjednania pewnych ułatwień w zakazie wywozu zboża. O wyniku tych starań *Reweler Beobachter* donosi co następuje: „Dowiadujemy się z najwiarygodniejszego źródła, że posłuchanie deputacyi komitetu giełdowego u ministra skarbu, nie odniosło żadnego skutku. Wywóz zboża zabroniony jest bezwzględnie; albowiem wedle cyfr, zebranych przez ministerstwo skarbu, Rossyi braknie 20 milionów pudów owsa. Poradzono deputacyi, aby porozumiała się z intendenturą wojskową. W tym celu otrzymała ona posłuchanie u ministra wojny, który jednak oświadczył, że nie może nic dla niej uczynić.

W skutek gremialnej petycyi kupców żydowskich, aby im wolno było trzymać w swych sklepach i biurach tylu subjektów i pomocników, ilu wymaga interes, orzekł senat na przedwczorajszej sesyi, że petycyę tę załatwia się odmownie, a postanawia się, iż miejscowy gubernator orzeknie, ilu każdy z kupców żydowskich ma prawo w jego gubernii trzymać subjektów, pomocników i sług sklepowych.

Urzędowe raporta stwierdzają pojawienie się tyfusu głodowego w guberniach rossyjskich, dotkniętych nieurodzajem. I tak donosi depesza oficyalna z Kazania:

W skutek raportów o rozszerzaniu się tyfusu wśród ludności w powiecie jadrińskim i ciwilskim, delegowany był na miejsce przez gubernatora kazańskiego inspektor lekarski, dr. Mandelstatt. Po powrocie dr. Mandelstatt stwierdził, iż ze 150 zbadanych przez niego chorych, wszyscy byli dotknięci tyfusem głodowym, z którym walka, w obec ciężkiego położenia wielu wsi, dotkniętych klęską nieurodzaju, jest bardzo trudna. Dalej dr. Mandellstatt oświadczył, iż położenie w wielu wsiach powiatu jadrińskiego sprawia przygnębiające wrażenie i dla walki z epidemią trzeba koniecznie zaopatrzyć ludność w środki pożywienia.

Nowoje Wremia donosi, że do rady państwa wniesiono projekt kolonizacyi, według którego, dalsza kolonizacya cudzoziemców po za obrębem miast zostanie wzbronioną, jak również posiadanie przez cudzoziemców majątków nieruchomych. Posiadający nieruchomości cudzoziemcy, winni w ciągu lat trzech przyjąć poddaństwo rossyjskie.

KRONIKA

Lwów, 17 listopada.

Najj. Pan raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi parafialnemu w Temerowcach, w powiecie stanisławowskim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 50 zł. w. a.

— **Książę Albert Würtemberski** wraz ze świtą przejechał wczoraj wieczorem z Wiednia przez Kraków do Odessy.

— **Dr. Karol Gottlieb**, adwokat krajowy, przeniósł kancelaryę swoją ze Lwowa do Chodorowa.

— **Dr. Ludomir German**, inspektor szkół średnich, bawił w tych dniach w Jarosławiu i odbył inspekcyę tamtejszego gimnazyum.

— **Stypendya.** P. Edmund Mochnacki, prezydent miasta, nadał w dniu wczorajszym trzy stypendya z fundacyi swego nazwiska, każde po 45 zł., trzem uczniom synom urzędników departamentu rachunkowego magistratu we Lwowie, a mianowicie: Zdzisławowi Balawelderowi, Antoniemu Tarnawieckiemu i Józefowi Zulaufowi.

— **Posiedzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych** odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 6 wieczór, w sali szkoły realnej. Prof. Konarski będzie mówił o jednorazowej nauce w szkołach średnich. Przy sposobności dodamy, że sposobem próby zaprowadzono naukę jednorazową, t. j. raz na dzień, od niedawna w tutejszem c. k II. wyższem gimnazyum.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę dnia 18 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa politechnicznego (Rynek l. 30 I. piętro). P. Libański mówić będzie o przyrządach do mierzenia natężeń mostów żelaznych.

— **Towarzystwo tatrzańskie.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału Towarzystwa, z dnia 14 b. m. załatwiono następujące sprawy: 1) wpisano do grona założycieli Towarzystwa dotychczasowych członków zwyczajnych: hr. Władysława Koziebrodzkiego i hr. Andrzeja Potockiego, którzy złożyli do kasy Towarzystwa po 100 zł.; 2) uchwalono udzielić X. Roszkowi, prowadzącemu budowę nowego schroniska przy Morskiem Oku, absolutoryum z rachunków; 3) uchwalono złożyć podziękowanie na piśmie p. W. Beringerowi, za bezinteresowne wykonanie planu i kosztorysu budowy powyższego schroniska, zawierającego 27 izb o dwu łóżkach; 4) odczytano pismo p. starosty nowotarskiego, w którem tenże dziękuje Towarzystwu za bezpłatne umieszczenie w schronisku Towarzystwa przy Morskiem Oku posterunku c. k. żandarmeryi. W końcu podał prezes Towarzystwa do wiadomości warunki pożyczki, pod jakiemi Bank krajowy Królestwa Galicyi mógłby takowej udzielić na przybudowę dworca tatrzańskiego w Zakopanem.

— **Wieczorek** muzyczny urządza Towarzystwo spiewackie „Echo" we czwartek, dnia 19 b. m., w sali kasyna miejskiego. W wieczorku weźmie udział pianistka p. Jadwiga Cybulska, a na zakończenie obfitego programu utworów muzycznych odegraną zostanie fraszka sceniczna w 1 akcie p. t. „Przejście Wenery".

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 21 b. m., koncert muzyki wojskowej, poczem nastąpią tańce. Początek o godzinie 8 wieczór. Panowie w stroju balowym. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w piątek wieczór.

— **Niebezpiecznego złodzieja**, który za pomocą dobranych kluczów dostawał się do zamkniętych pomieszkań i popełniał tamże kradzieże, odstawiła onegdaj policya do tutejszego c. k. sądu krajowego karnego. Jest nim były kelner Stanisław Kiss, a został schwytany na gorącym uczynku, gdy usiłował popełnić znaczną kradzież u p. P. pod l. 16 przy ulicy Kościuszki. Przy przytrzymanym znaleziono najrozmaitsze klucze, z których trzy — jak w toku dochodzeń policyjnych sprawdzono — otwierają drzwi mieszkania p. H. pod l. 7 przy ul. Łyczakowskiej, któremu niedawno skradziono odzież wartości przeszło 100 zł., niewątpliwie zatem Kiss jest także sprawcą tej kradzieży. Część skradzionych przezeń rzeczy odszukano i zakwestyonowano u nabywców. W posiadanu Kissa znaleziono też bilet wizytowy z napisem „Stanisław M. Kiss, słuchacz praw", z czego wnosić należy, iż dopuszczał on się może oszustw za pomocą podobnych biletów.

— **Samobójstwo.** Stanisław Streit, 25-letni, dyetaryusz przy c. k. prokuratoryi Skarbu, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru ubiegłej nocy w pomieszkaniu ojca pod l. 20 przy ul. Kopernika. Wedle listu pozostawionego przez S. powodem rozpaczy miała być jakaś sprawa miłosna.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 17-go listopada 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 16 go, do godziny 12 w południe dnia 17 listopada 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z południa, co do siły słaby (2), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (84 prc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 0·0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +7·9°C, najwyższa +10·4°C wczoraj po południu, najniższa +6·7°C w nocy.

Dziś rano około godziny 8 padał deszcz nieznaczny; pochmurno.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Niederlandach; zwyżka 770 do 765 w okolicy Moskwy: zniżka drugorzędna utworzyła się w południowej Szwecyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 758 mm

Prognoza na dobę dnia 18-go listopada 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby około +7·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zwiększy się do 90 prc.; opad: deszcz, mglisto.

— **W Stanisławowie** odbędzie się w niedzielę uroczyste otwarcie nowego gmachu teatralnego. Wieczorem odbędzie się koncert. a po koncercie bankiet.

— **W Jarosławiu**, jak donosi *Gazeta* miejscowa, pojawiła się ospa; w Radymnie zaś tyfus plamisty.

— **Samobójstwo.** Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Michał Bacher, porucznik artyleryi, w Jarosławiu.

— **Odnalezienie zwłok.** W Dębnikach, za Wisłą pod Krakowem, odnaleziono zwłoki Jana Lampki, likwidatora krakowskiej kasy chorych, który znikł był jeszcze w dzień zaduszny bez wieści. Stwierdzono, że zmarły odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Skałacie Aleksander Kryciński, sekretarz urzędu gminnego.

W Kołomyi Antoni Godlewski, urodzony na Litwie w r. 1798, właściciel realności.

W Przemyślu Franciszek Krupiński, emer. kapitan obrony krajowej.

W Jezierzanach obok Czortkowa, Kazimierz Rosinkiewicz, długoletni rządca lasów książąt Sapiehów i właściciel Ziembówki. Pochodził on z Litwy (z rodziny szlacheckiej na Rosieniach) zkąd dzieckiem jako sierota uwieziony został. Półwiekowa jego praca odznaczała się gorącym patryotyzmem dla kraju i miłością bliźnich. Był długie lata członkiem Rady powiatowej borszczowskiej i brał czynny udział w każdej pracy krajowej.

— **Sluby.** W Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Rudolfem Peterseimem, inżynierem i właścicielem fabryki wyrobów żelaznych w Krakowie, a panną Heleną Lenertówną, córką Franciszka Lenerta, kupca i obywatela m. Krakowa.

W Krzeszowicach odbył się ślub panny J. Siegler-Ebersfeldównej, córki naczelnego dyrektora dóbr Andrzeja hr. Potockiego z p. Leopoldem Pową, pu kownikiem dragonów.

— **Książę Maksymilian Emanuel** bawarski bawiący przed tygodniem na polowaniu, spadł z konia i złamał nogę. Wypadek ten jest dla rodziny królewskiej bawarskiej tem bardziej przykry, że niebawem mają się odbyć zaślubiny księżniczki Elwiry, córki zmarłego księcia Adalberta z hrabią Rudolfem Wrbna.

— **Żart finansowy.** W Berlinie krąży dowcip, będący bardzo na czasie. Pytano się pewnego giełdziarza, jaki obecnie najpewniejszy bank w Berlinie? – „Mitteldeutsche-Creditbank" brzmiała odpowiedź. — „Dla czego?" — „Bardzo proste; jeżeli bowiem zrabowanoby mu zasoby (Mittel), i cofnięto kredyt (Credit), to jeszcze zawsze pozostałby – *Deutsche Bank.*

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny

---

Korespondencya Redakcyi.

Szan. Zarząd szkoły ludowej w Ujanowicach. Czyniąc zadość życzeniu wyrażonemu w piśmie z dnia 16 b. m. l. 14, zniżamy cenę prenumeracyjną na 1 zł. miesięcznie.

Hr. M. Paryż. Materyału politycznego mamy aż nadto. Najświeższe wiadomości podajemy wedle telegramów i pism zagranicznych, które nas rychlej dochodzą, niż listy. Z korespondencyj przeto takich korzystać nie możemy.

Notatki literacko-artystyczne.

Świata zeszyt 22 z 15 listopada, przynosi miłą nowelkę Zacharyasiewicza p. t. „Nad modrym Dunajem“ ilustrowaną wdzięcznemi rysunkami Czesława Jankowskiego; dalej studyum Józefa Tretiaka: Dzieciństwo Mickiewicza, wspomnienie ks. Ar Niksa p. t. „Odwiedziny u przyjaciół Zygmunta Krasińskiego“, szkice z podróży p. t. „Egipt“, krytykę dzieła p. Prażmowskiej, która wydała „Podręcznik literatury zagranicznej“, oraz wiele innych artykułów i obfitą kronikę literacko-artystyczną. Zdobią numer utwory artystów-malarzy: Siemiradzkiego, Trębacza, Reichana i Janowskiego.

Władysław Żeleński, dyrektor konserwatoryum muzycznego w Krakowie, wyjechał do Wrocławia, dokąd go zaproszono, aby dyrygował swą uwerturą „Echa leśne“ w wielkim koncercie, jaki się tam odbędzie 18 b. m.

Z TEATRU

(„Koniec Sodomy“, dramat w 5 aktach Hermana Sudermanna, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej 16 listopada, w przekładzie p. Julii Otrembowej).

Wilhelm Janikow, znakomity malarz, zatracił swój talent twórczy w objęciach występnej miłości dla Adeli Berensdorf. Stworzył arcydzieło „Koniec Sodomy“ a uzyskawszy sławę, stanąwszy u szczytu, stoczył się nagle na dno upadku, znikczemniał pod wpływem złej kobiety. Bo Adela musiała być chyba złą, daleko gorszą niż ją nam autor przedstawił, skoro takie spustoszenie uczynić mogła w duszy genialnego artysty. Autor przedstawił nam ją tylko jako zwykłą histeryczkę — nic więcej. Rozstrój nerwowy, to często wymówka bardzo pożądana, tłómacząca nie tylko zboczenia moralne, lecz i niekonsekwencye w przeprowadzeniu charakteru. Adela płacze i spazmuje, najnikczemniejsze układając plany, to znów śmieje się, wśród wesołości szalonej, albo objawia niejaką szlachetność w uczuciach. W każdej niemal scenie moglibyśmy się pytać autora, jak to być może, aby ta kobieta tak myślała lub mówiła, a taki miała wpływ potężny na umysł i wolę mężczyzny.

A ten mężczyzna, ten wielki artysta, to istny potwór — dziwoląg, który, nie wiadomo dla czego nie może wyrwać się z objęć Adeli, i ślepo spełnia jej wolę. Spełnia ją, gdy przyjmuje z jej rąk materyalne dobrodziejstwa, jak zbytkowe urządzenie pracowni; — spełnia, gdy się zgadza na poślubienie siostrzenicy Adeli, panny Kasi Fattenberg. I tak podli się coraz więcej, zatracając szczątki poczucia ludzkiej godności, a z nią razem talent swój twórczy. — Chce zerwać z Adelą, lecz nie ma dość woli aby to uczynić, — żąda od niej, aby mu wróciła jego twórczość, a nie czuje, czy nie rozumie, ten nieciekawy bohater. że siłę tę on sam w sobie zadławił — podłością. Nie ma w tym artyście podobnie jak i w Adeli żadnego materyału na bohaterów nawet ujemnych — to pełzające stworzenia, na które patrzeć wstręt bierze. Ona to „zlepek rozstrojonych nerwów,“ on to chyba „zlepek błota.“

A wszakże to genialny twórca „Końca Sodomy,“ który tak gnuśniejąc w występnej miłości, nie poprze staje wszakże na niej. — Wychowankę swoich rodziców, narzeczonę przyjaciela i dobroczyńcy swego Kramera, w najhaniebniejszy sposób, mogąc ją poślubić, uwodzi, a potem nagle, zaraz bezpośrednio po dokonanej zbrodni, zachwyca się cnotą i wdziękiem Kasi Fattenberg, tej samej, którą znał oddawna i która mu była przez Adelę narzucona, jako nieszkodliwa rywalka.

Następuje katastrofa. Do pracowni Wilhelma, urządzonej przez Adelę, przychodzi w nocy omdlewająca Kasia, która uciekła z domu swej ciotki, dowiedziawszy się o jej występnem życiu. Wilhelm jej oświadcza, że ją odtąd jedynie i najczyściej kochać będzie, czemu prócz Kasi chyba nikt nie wierzy, czemu zapewne nie wierzy i sam artysta. Miłośne gruchania przerywa wniesienie ciała nieszczęśliwej ofiary Wilhelma, Klary, która utopiła się pod jego oknami. Kasia ucieka, a ostateczna scena rozgrywa się pomiędzy Wilhelmem a Kramerem, który słysząc wyznanie malarza, że to on stał się winnym śmierci Klary, rzuca się na niego i chce go udusić; Wilhelm upada, zalany krwią, która wybucha z jego wycieńczonej życiem hulaszczem piersi, — Kramer nie ma potrzeby go zabijać, a gdy przerażony omdleniem dawnego przyjaciela, spieszy po lekarza, Wilhelm kona samotnie, przy trupie Klary. W ostatniej chwili budzi się jeszcze w nim artysta. Widząc zwłoki swej ofiary, śliczne w spokoju śmierci, porywa pędzel i chce odtworzyć jej rysy, — ale pędzel odmawia mu posłuszeństwa, w duszy braknie twórczego zapału i Wilhelm straciwszy ostatnią nadzieję wskrzeszenia swego talentu — oddaje ostatnie tchnienie.

Co znaczy typ ten? To nie Astier, o byt walczący, to nie kochanek Feuilletowskiej Dalili, to nikczemny próżniak, walający się w kałuży występków. Mogąc poślubić Klarę, nie czyni tego, ale ją zniesławia; mogąc poślubić i kochać Kasię Fattenberg, przekonywa się o jej wartości dopiero w ostatniej chwili; ciągle rozpacza nad swoim upadkiem, a nic nie czyni, aby się wydźwignąć. I dla czego to wszystko? Czy to namiętność dla Adeli tak go ujarzmia? Ale ta namiętność nie przejawia się nigdy i w niczem, — brakuje tu głównego psychologicznego motywu działania Wilhelma. — Jesteśmy świadkami scen wstrętnych, ohydnych, patrzymy na świat, w którym ani jednego wyższego charakteru nie ma, w którym takie istoty czyste, jak Klara, padają ofiarami występku, — i mimowolnie pytymy: po co ten obraz? — Jestże to życie? nie, i stokroć nie! Jestże to nauka, czy przestroga dramaturga-moralisty? tembardziej nie; — typ Wilhelma nic nie uczy i niczego nie dowodzi, bo chwiejny, niekonsekwentny, a bez siły.

„Koniec Sodomy“ jest wytworem chorobliwej imaginacyi, która się na efekta wysiliła, aby targać nerwami widza. W obec ciągłych psychologicznych zagadek, jakie nam nastręcza charakter Wilhelma, — jedną tylko i jedyną na ich rozstrzygnięcie znajdujemy odpowiedź: tak było potrzeba autorowi dla stworzenia nie scenicznego dzieła, lecz scenicznego efektu. Chodzą zapewne po świecie ludzie gorsi od Wilhelma, marnieją niewątpliwie talenta w błocie występku, — ale w tych charakterach złych i w tych zmarnowaniach musi być przecież głębszy motyw psychiczny, niż miłość takiej Adeli, a którego wskazanie jest pierwszem zadaniem dramaturga. Inaczej dzieło jego — to także będzie zmarnowanie talentu bez celu... Do wyjaśnienia upadku Wilhelma, taka kobieta, jak Adela, nie wystarcza, jak nie wystarczy dla stworzenia wartościowego dzieła scenicznego kilka efektów, chociażby tak wstrętnie jaskrawych, jak zakończenie 3 aktu.

Dawno nie widzieliśmy w teatrze naszym tak starannej, tak wykończonej gry artystów, jak wczoraj. Wszyscy, bez wyjątku, grali doskonale. Pani Stachowicz należy się najpierwszej słowo uznania za wybornie oddaną postać Adeli, utrzymaną od początku do końca w tonie właściwym. Pełną efektu była gra pana Woleńskiego w roli Wilhelma. Chwilami artysta uszlachetniał tę nikczemną postać ogniem swego własnego zapału. Obok tych dwóch postaci, inne drugorzędne, wybijały się na pierwsze miejsce, że tu wymienimy panią Kwiecińską w roli Kasi, wdzięczną sylwetkę Klarci przedstawioną przez pannę Czaplińską, postać ojca Wilhelma, starego Janikowa, doskonale odtworzoną przez p. Zboińskiego. I pan Kwieciński jako dr. Weisse i p. Trapszo jako Sigrid Majer i pan Chmieliński jako prof. Riemann i pani Cichocka jako matka Wilhelma i p. Zawadzki jako Kramer — wszyscy bez wyjątku na szczerą zasługują pochwałę za grę staranną i poprawną.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 16 listopada. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 4105 sztuk opasowego, 179 z paszy i 1048 sztuk chudego.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 714 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 294 sztuk chudych, z Bukowiny 126 sztuk bydła opasowego.

Razem 5232 sztuk.

Ogółem przypędzono o 1232 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi 271 sztuk więcej.

Popyt był bardzo słaby.

Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem spadły przecięciowo od 4 do 5 zł.

Nie sprzedano 559 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 51 zł. — ct. do 58 zł. — ct., za towar przedni po 59 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; wyjątkowo po 67 zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 61 zł. — ct., za towar przedni po 62 zł. — ct. do 65 zł. 50 ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — ct. do 61 — zł. — ct., za towar przedni po 62 zł. — ct. do 66 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły z paszy po 50 zł. — ct. od 54 zł. — ct.; krowy po 24 zł. — ct. do 32 zł. — ct.; stadniki po 24 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po 17 zł. — ct. do 30 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 20 do 104 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił wczoraj z Gödöllö do Wiednia. Wedle dotychczasowych dyspozycyj Najw. Dwór przepędzi święta Bożego Narodzenia w Wiedniu i dopiero w karnawale przybędzie na dłuższy pobyt do Buda-Pesztu.

Dzisiaj otrzymujemy komunikat Koła polskiego w sprawie organizacyi kolei państwowych w Galicyi. Jest on jednobrzmiący z tem, cośmy podali wczoraj na podstawie jednozgodnych doniesień dzienników wiedeńskich i dla tego go nie przytaczamy.

Dziś również nadesłała nam komisya redakcyjna Koła polskiego następujący komunikat:

Na końcu dzisiejszego (15go listopada) posiedzenia Koła poselskiego polskiego, przewodniczący Jaworski zabrał głos i zawiadomił Koło, iż jego komisya parlamentarna zaraz po ukazaniu się wczorajszego wieczornego wydania dziennika *Wiener Tagblatt* ogłosiła zaprzeczenie doniesieniu tego dziennika o treści posłuchania, które miał przewodniczący u Jego Ces. Mości. Ponieważ zaś dzisiejszy *Wiener Tagblatt* ogłasza uwagę, że redakcya tego dziennika, na zapytanie z urzędowej strony, oświadczyła, iż jest gotową bliżej oznaczyć źródło, z którego zaczerpnęła swoje doniesienie, przeto oświadczył przewodniczący Jaworski, że gdy jego obowiązkiem jest stać na straży czci Koła, dla tego bierze do wiadomości to oświadczenie redakcyi *Tagblattu* i za swoją powinność uważa iść w tej sprawie *usque ad finem.*

Koło polskie jednomyślnie przyklasnęło temu oświadczeniu przewodniczącego i wzięło je do wiadomości.

W dziennikach berlińskich wywiązała się szeroka i nieco rozdrażniona dyskusya z powodu, że cesarz Wilhelm podczas ostatniego pobytu w Monachium, zapisał do księgi pamiątkowej, podanej mu w magistracie, słowa: *Suprema lex regis voluntas.* Zdaniem kilku pism kierunku umiarkowanego, chodziło tu o nowy dowód, silnie przez cesarza zaznaczonego poczucia władzy, nie zaś o coś takiego, coby miało wyraźną antikonstytucyjną cechę.

Oficyalnie potwierdzają dzisiaj z Petersburga, iż p. Izwolski, zaopatrzony w nowe instrukcye, uda się niebawem do Rzymu, w celu wznowienia układów z Kuryą rzymską. Jak wiadomo, układy te poprzednio zostały na czas pewien przerwane.

Telegram cara do prezydenta Carnota brzmi dosłownie jak następuje:

„Proszę Pana, Panie Prezydencie, abyś raczył przyjąć moje i carowej podziękowanie za łaskawe pozdrowienie i przesłane nam przyjaźne życzenia pomyślności dla mnie i mego państwa“.

W całej Belgii rozrzucono a w miastach poprzybijano na rogach olbrzymią odezwę, drukowaną w dwóch językach, po francusku i flamandzku; odezwę tę wydał narodowy związek flamandzki w celu zwrócenia uwagi na niestosowność budzenia nienawiści do Niemców i przedstawienia Francyi jako ojczyzny Belgijczyków Belgia, mówią narodowcy, jest krajem neutralnym i powinna starać się o dobre stosunki z wszystkimi krajami sąsiedniemi. Nie powinniśmy się mięszać do sporów innych narodów. Kto to przeocza, jest nieprzyjacielem własnej ojczyzny i naraża ją na największe niebezpieczeństwa.

Następuje charakterystyka partyi francuskiej, która w szkołach nawet usiłuje zatruć umysły młodzieży nienawiścią do Niemiec; przedstawia złe skutki, jakie wyniknąć mogą z lekceważenia własnej ojczyzny Belgii i wzywa do zapobieżenia temu.

Dosyć ważną depeszę otrzymało poselstwo brazylijskie w Waszyngtonie, bo zaprzeczającą oderwaniu się prowincyi Rio Grande de Sul i innych prowincyj Depesza wyjaśnia powstanie pogłoski następującem doniesieniem:

Rada handlowa i inne stowarzyszenia uprosiły Castilhosa, aby w celu zapobieżenia czynnym zatargom złożył urząd gubertatora Rio Grande do Sul. Castilhos podał się skutkiem tego do dymisyi i utworzono juntę prowizoryczną, złożoną z republikanina Hosiż Brazila i dwóch reprezentantów dawnej partyi liberalnej, jenerała Osorio i Karola Ribeiro Zdaniem waszyngtońskiego poselstwa brazylijskiego wykluczona jest wszelka obawa krwawego starcia.

Według ostatnich wiadomości z Washingtonu prezydent Harrison przyjmował posła chilijskiego Montta, który wręczył swe listy uwierzytelniające. Montt oświadczył, że jego zadaniem jest: pielęgnowanie pokojowych i przyjaznych stosunków ze Stanami Zjednoczonemi. Harrison odpowiedział, iż spodziewa się, że obecność Montta poprze sprawę porozumienia między obu państwami i sprowadzi rychłe, sprawiedliwe, nieubliżające żadnej stronie, uregulowanie niektórych kwestyj dyplomatycznych, które wymagają nagłego załatwienia. Nie wątpi bowiem, że tak obecne, jak i wszelkie inne różnice zdań, jakieby się jeszcze między państwem Chili a Stanami Zjednoczonemi pojawić mogły, znajdą stosowne honorowe załatwienie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 listopada. Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora, dr. Karola Olszewskiego w Krakowie, zwyczajnym profesorem chemii, a docenta prywatnego Uniwersytetu we Lwowie, dr. Juliana Schramma, nadzwyczajnym profesorem — obu dla Uniwersytetu krakowskiego.

Najj. Pan udzielił woźnemu przy Namiestnictwie we Lwowie, Bunzlowi, srebrny krzyż zasługi.

Wiedeń, 17 listopada. Wczorajszy wieczorny biuletyn donosi: W ciągu dnia było wzmaganie się gorączki u Jej Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii umiarkowane, odżywianie się dostateczne, stan sił zadowalający.

Wiedeń, 17 listopada. Najd. Arcyks. Leopold Ferdynand odwiedził wczoraj hr. Taaffego, ażeby mu w imieniu Ojca swego, Najd. Arcyks. Ferdynanda Toskańskiego, wręczyć wielką wstęgę Orderu domowego.

Wiedeń, 17go, listopada. *Wiener Ztg.* donosi: Minister sprawiedliwości mianował sędziami powiatowymi: Leopolda Kertha w Kutach, dla Skałatu; Wiktora Łuczakowskiego w Złoczowie, dla Obertyna; Stanisława Praczyńskiego w Przemyślu, dla Trembowli; Karola Podlaszeckiego w Złoczowie, dla Birczy; Michała Lubowicza w Winnikach, dla Zbaraża; Alfreda Bandrowskiego w Mościskach, dla Mościsk.

Wiedeń, 17 listopada. Wczoraj odbył się w tutejszej nuncyaturze obiad, w którym wzięli udział arcybiskupi: Galimberti, Schönborn, Grusza, Angerer, biskup polowy Belopotoczky i opat Mechitarzystów Aidyn.

Wiedeń, 17 listopada. Prezydent wyższego sądu wojskowego, Doepfner zmarł wczoraj nagle.

Wiedeń, 17 listopada. *Neue freie Presse* donosi z Belgradu, że król Milan podpisał akt zrzeczenia się wszystkich ustawowych i konstytucyjnych praw do Serbii.

Wiedeń, 17 listopada. Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu ankiety, złożonej z reprezentantów Namiestnictwa i rady gminnej, zapadła zgodna uchwała, ażeby tak Rząd, jak i gmina przyczyniły się kwotami po 5 milionów zł. do zbudowania kolei miejskiej i do regulacyi Wiedenki. Udział gminy w kosztach budowy kolei państwowych miejskich zredukowano z 10 na 7½ prc.

Wiedeń, 17 listopada. W komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej, oświadczył Minister wojny, że wyrażenie się jego poprzednika hr. Bylandt-Rheidta, iż armia jest gotową, było swego czasu usprawiedliwione. Dzisiaj Minister ten pewnoby tego wyrażenia nie ponowił, albowiem stosunki zmieniły się w ten sposób, że potrzeba nowe stawiać żądania. Minister uznaje wielkość ofiar, jakie kraj na cele zbrojenia się ponosi, zastrzega się jednak przeciwko temu, jakoby to były ofiary na rzecz militaryzmu i podnosi, że kraje odniosą korzyść w tem znaczeniu, iż armia w każdym względzie dobrze zaopatrzona, kiedyś wystąpi w

szranki w obronie interesów Tronu i Państwa.

Przy obradach nad odpowiedziami Ministra wojny na rezolucye zeszłoroczne, zaznacza Minister, że utworzenie nowej Akademii wojskowej w Węgrzech, któraby kosztowała 5 milionów, jest na razie niepotrzebne — i Rząd jej wcale utworzyć nie zamierza.

Wiedeń, 17 listopada. Książę Fryderyk Leopold pruski, który zastępować będzie cesarza Wilhelma podczas uroczystości weselnych w Domu Najj. Pana, przybędzie dnia 21 b. m. z rana do Wiednia. Na dworcu kolei ustawioną będzie kompania honorowa. Królestwo sascy, tudzież książęta sascy Jerzy i Fryderyk August, którzy przybędą we środę wieczorem, powitani zostaną na dworcu przez Najj. Pana i Najd. Arcyksiążąt bawiących w Wiedniu, tudzież przez deputacye władz cywilnych i wojskowych. Na przyjęcie ich ustawiona będzie także kompania honorowa a kapela odegra hymn niemiecki. Kiedy książęta sascy przybędą do zamku cesarskiego, zostaną przyjęci przez Najd. Arcyks. Maryę Teresę w Imieniu Najj. Pani. Ulice, któremi książęta przejeżdżać będą, mają być iluminowane.

Wiedeń, 17 listopada. W komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej, nim hr. Kalnoky przedłożył swoje *exposé*, przemawiali delegaci: Plener, Windisch-Graetz, Chlumetzky, Lupul, Suess, Heilsberg, Dumba, stawiając Ministrowi rozmaite zapytania, na które Minister odpowiedział w swojem *exposé*. Suess i Heilsberg ostro zganili wypadki sobotnie na giełdzie, które zresztą na innem miejscu w należyty sposób załatwione zostaną. Dr. Biliński przyłącza się do wyrażonego przez Suessa i Heilsberga oburzenia, z powodu onych wypadków. Mowca żywi oburzenie tem większe, że jako pretekstu użyto tutaj posiedzenia Koła polskiego. Mowca zaznacza wobec Rumunii potrzebę uwzględnienia zagrożonych interesów rolnictwa, w szczególności hodowli bydła.

Exposé hr. Kalnoky'ego, przedłożone komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej, zaprzecza, jakoby istniała rzekoma sprzeczność między przemową, którą Najj. Pan zagaił Delegacye, a wywodami Ministra w Delegacyi węgierskiej. Przemowa Najj. Pana nie daje żadnego powodu do przesadnego zaniepokojenia. W ostatnich latach bywały sytuacye niebezpieczniejsze, bywały większe powody do poważnych obaw, aniżeli dzisiaj. Sprzeczność leży w tem, że równocześnie z wszechstronnemi zapewnieniami pokojowemi, zbrojenia wojenne w rozmiarach dotąd jeszcze niebywałych postępują nieustannie naprzód, w którym to pochodzie żadne państwo wstrzymać się nie może, jeśli nie chce się zrzec swego mocarstwowego stanowiska. Pomimo takiej sytuacyi, przedstawiającej poważne niebezpieczeństwa, nie chciałby Minister wykluczyć nadziei nadejścia trwałego pokojowego stanu. Zaniepokojenie ostatnich dni wywołano częściowo w celach nieczystych. Obecnie do poważnego zaniepokojenia nie ma żadnego powodu. Trójprzymierze, zawiązane w celach zachowawczo-pokojowych, stało się osią Europy, i znalazło zupełne uznanie przychylne u wszystkich mocarstw, którym zależy na utrzymaniu zapewnionego traktatami *status quo*, tak, że te mocarstwa mogą się do państw sprzymierzonych w potrójnym sojuszu zbliżyć, i trójprzymierze popierać.

Przechodząc do państw półwyspu Bałkańskiego stwierdza Minister, że państwa te są zbyt blisko Austro-Węgier, ażeby nie miały się liczyć z naturalnym wpływem wielkiej Monarchii sąsiedniej. Co do Serbii, Rumunii, Bułgaryi i kwestyi Dardanellów daje hr. Kalnoky oświadczenia, analogiczne z temi, jakie złożył w komisyi Delegacyi węgierskiej, dodając, że rozpocząć się mającym rokowaniom handlowym z Serbią może przepowiedzieć pomyślny rezultat. Dalej oświadcza hr. Kalnoky, że silne wewnętrzne położenie rządu bułgarskiego opiera się mianowicie na znakomitej osobistości Stambułowa, który stosunki bułgarskie uważa za dostatecznie wzmocnione, tak, że Bułgarya mogłaby nawet przebyć zmianę osób w rządzie bez wstrząśnienia obecnego systemu rządowego.

Turcya, dzięki wybitnym zdolnościom sułtana, który sprawom państwa oddaje się z najlepszemi zamiarami i poświęceniem, zdobyła w ostatnich latach stanowisko, jakiego już od dawna nie miała. Minister podnosi w końcu, że Austro-Węgry utrzymują z Turcyą bardzo dobre stosunki i znajdują w styczności z Portą zawsze wszelką uprzejmość. Zresztą ma Turcya wszelkie powody do godzenia się na zasady austro-węgierskiej polityki względem półwyspu Bałkańskiego, ponieważ jest najbardziej interesowaną w tem, ażeby poręczone traktatami *status quo* na półwyspie utrzymane zostało. Pomimo jednak, że Austro-Węgry prowadzą zachowawczą, od wszelkich egoistycznych ubocznych zamiarów wolną politykę wschodnią, nie brak poduszczań i intryg, ażeby obudzić nieufność Turcyi i ludów bałkańskich, i wszystkie czynności Austro-Węgier przedstawić jako przygotowanie do tak zwanego „marszu awangardy na Saloniki".

Minister zawsze walczył przeciw takiemu tendencyjnemu podsuwaniu, a ponieważ mimoto insynuacya ta ciągle się powtarza, oświadczyć musi najkategoryczniej, że ani on, Minister, ani Rząd austro-węgierski w ogólności, nie myślał nigdy o rozszerzeniu mocarstwowego zakresu Austro-Węgier na półwyspie Bałkańskim; przeciwnie, w państwowym urzędzie spraw zagranicznych panuje stale to przekonanie, że byłoby rzeczą wielce niebezpieczną a wcale bezużyteczna dla Austro-Węgier, mieszać się w zawiłe i pełne trudności sprawy narodowościowe ludów, zamieszkujących pewną część tego półwyspu, albo nawet, co gorsza, szukać tam nowych posiadłości. Wciągnięcie Bośnii i Hercegowiny do sfery mocarstwowego wpływu Austro Węgier, nastąpiło dlatego, ponieważ wszystkie państwa, które brały udział w kongresie berlińskim, oceniły należycie konieczność tego ubezpieczenia południowo-wschodnich granic naszej Monarchii. Nikomu w Austro-Węgrzech nie może przejść nawet przez myśl, aby nakładem nowych ofiar krwi i mienia czynić zdobycze na półwyspie Bałkańskim, czy też zgoła docierać aż do Saloniki.

Układowi handlowemu z Niemcami braknie jeszcze tylko ostatecznej redakcyi, układ taki z Włochami może już jutro ujęty zostanie w paragrafy. Podjęcie na nowo rokowań ze Szwajcaryą, jest bezpośrednio oczekiwane, a Minister ma nadzieję, że tym razem rokowania te doprowadzone zostaną szczęśliwie do końca, już w niedługim czasie. Wszystkie trzy rzeczone traktaty zostaną ukończone zapewne w tym jeszcze miesiącu, a w początkach grudnia mogą być przedłożone do parlamentarnego traktowania. Mają one z dniem 1 lutego 1892 otrzymać moc obowiązującą, który to termin z różnych przyczyn, nie dających się pominąć, musi być dotrzymany. Tak krótki czas, pozostający dla obrad parlamentarnych nad temi traktatami, jest niestety nieuniknionem następstwem tego, że odnośne rokowania międzynarodowe nad wszelkie spodziewanie długo się przeciągnęły. W każdym razie nieodzownem będzie jednoczesne traktowanie i załatwienie trzech tych traktatów, jako pozostających w związku pomiędzy sobą. Rzecz oczywista, że zarówno w Wiedniu, jak w Budapeszcie, Berlinie, Rzymie i Bernie znajdą się tacy, którzy z treści tych traktatów nie będą zadowoleni, jak się to zdarza przy wszystkich traktatach, które zawrzeć można jedynie na podstawie kompromisów.

Po przyjściu do skutku tych traktatów, podjęte zostaną rokowania z Serbią; co się zaś tyczy Rumunii, Minister nic w tej mierze nie może powiedzieć pewnego. Rumuńska taryfa generalna, jakkolwiek jeszcze w pojedyńczych, a najwięcej właśnie nasz świat handlowy dotyczących pozycyach, bardzo twarda, przedstawia bądź co bądź tę korzyść, że przynajmniej na równej z innemi państwami stopie konkurować może w Rumunii nasz handel. Rumunia pragnie jeszcze wypróbować skutków nowej generalnej taryfy, zapewniła nas jednak, że jeżeli w ogólności zdecyduje się na podjęcie nowych rokowań, to uczyni to w pierwszym rzędzie w obec Austro-Węgier. Co do kwestyi wprowadzania bydła z Rumunii w granice Monarchii, to wątpię, aby kto żądał równoczesnego traktowania jej z poprzedniemi.

Z Turcyą toczą się długo rokowania bez osiągnięcia ostatecznego rezultatu, a w podobnem położeniu są i inne państwa; nawet Niemiec gotowy już traktat, przed wejściem w życie uczyniony został zależnym od zakończenia niedoszłych jeszcze traktatów, a zresztą obecna wysokość opłaty celnej 8-procentowej *ad valorem*, nie jest niekorzystną.

W rozprawie szczegółowej podnosił Chlumetzky, że z wyjaśnień hr. Kalnoky'ego o traktatach handlowych wynika, iż czas w miesiącu styczniu musi być dla Rady państwa a nie dla sejmów zastrzeżony. Hr. Kalnoky sam zwracał uwagę, że od zniesienia zamknięcia granicy od strony Rumunii nie możnaby się spodziewać zapobieżenia drożyźnie w Wiedniu, ponieważ stan chowu bydła rumuńskiego jest obecnie bardzo zredukowany i potrzeba na to lat, zanim nastąpi widoczne polepszenie w dowozie bydła z Rumunii.

Budżet Ministerstwa spraw zagranicznych został przyjęty.

Komisya ekonomiczna zgodziła się z przedłożeniem w sprawie prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Turcyą, Bułgaryą, Hiszpanią i Portugalią.

Wiedeń, 17 listopada. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych, dep. Steinwender interpelował Prezesa Ministrów, oraz Ministra sprawiedliwości, czy Rząd jest skłonny zajścia giełdowe z dnia 14 b. m. uczynić przedmiotem jak najsurowszego dochodzenia i zarządzić, co należy, ażeby wypadki tego rodzaju nie powtarzały się na przyszłość. W motywach przywiódł interpelant, że przeciwko winnym postępować należy nietylko z §. 308, ale także z §§. 197 do 205 ustawy karnej. Niebezpieczeństwo powtórzenia się zajść takich nie jest jeszcze usuniętem i trwać będzie tak długo, dopóki winni nie zostaną ukarani. W podobny sposób interpeluje Rząd, dep. Lueger, domagając się przedłożenia Izbie wyników zarządzonego śledztwa. Wreszcie wnosi interpelacyę w tym duchu dep. Hauck.

Wiedeń, 17 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych poświęcił prezes gorące słowa wspomnienia pamięci zmarłego hr. Ryszarda Clam-Martinitza, sławiąc go jako męża, który miał przeciwników, nie miał jednak nieprzyjaciół.

Dep. Plener zapytywał p. Ministra skarbu, co zamierza Rząd uczynić w obec tego, iż rząd niemiecki zamierza pozbawić kursu talara związkowego.

Dep. Jaworski zapytywał p. Prezesa gabinetu, co Rząd przedsięwziął w sprawie ogłoszonej przez jeden z dzienników wiedeńskich pod dniem 14 b. m., niezgodnej najzupełniej z prawdą wiadomości, która zaniepokoiła ogół i oddziałała szkodliwie na kredyt państwowy, i czy z propozycyi redakcyi owego dziennika co do gotowości podania źródła rzeczonej wiadomości, uczynił użytek. Mowca prosił w końcu o zawiadomienie jak najrychlej Izby o wyniku dochodzeń.

W tym samym przedmiocie wniósł do Prezesa gabinetu interpelacyę dep. Heilsberg. W uzasadnieniu interpelacyi wskazał on na to, iż przekroczono tu wszelkie granice czci należnej, wszelkie względy dla interesów Państwa, dla dobra i spokoju całej ludności.

Dep Kaizl zapytuje p. Prezesa gabinetu, czy prawdą jest, iż Rząd utrzymuje stosunki z *Wiener Tagblattem* i posługuje się tym organem, a gdyby tak było, czy gotów jest zerwać natychmiast te stosunki. Interpelant krytykuje w słowach najsurowszych postępowanie tego dziennika, który dla obudzenia sensacyi a może nawet ze względów godnych jeszcze bardziej potępienia, nie wzdrygał się narazić na szwank najżywotniejszych interesów Państwa, pokojowych stosunków Państwa, kredytu i dobra publicznego.

Dep. Morsey i Ferjancic interpelują, jakie poczyniono kroki, celem ukarania winnych, tak, jak na to zasługują i czy Prezes gabinetu gotów jest złożyć kategoryczne oświadczenie, iż odtąd Rząd ani będzie się posługiwał *Tagblattem*, ani go też będzie popierał. W umotywowaniu podnieśli interpelanci, iż dziennik ten działał wedle planu w interesie manewrów giełdowych i igrał w sposób zbrodniczy z Imieniem Monarchy i patryotyzmem

Berlin 17 listopada W nowym budżecie państwa wstawiono jako pożyczkę, mającą być podjętą, sumę 151,848 822 marek, z których suma 146,448.822 marek przeznaczoną jest na armię, marynarkę i żelazne koleje państwowe.

Rzym, 17 listopada. Kongres pokoju przyjął wniosek o utworzeniu w drodze traktatowej nieustającego sądu rozjemczego międzynarodowego, a kilka odnoszących się do tego przedmiotu wniosków, odroczył do przyszłego kongresu. Przyjął następnie wniosek, ażeby prosić rządy Europy, by zechciały nieporozumienia przedstawiać sądowi rozjemczemu. Po mowie Bonghiego, zamykającej posiedzenia, i ogłoszeniu, że najbliższy kongres odbędzie się w Bernie, został kongres zamknięty.

Bruksela, 17 listopada. Poseł belgijski w Wiedniu, Jonghedardoye, dalej Wöste i Juliusz Guilley zostali mianowani ministrami.

Alger, 17 listopada. Na cześć oficerów rossyjskich odbył się tu świetny bankiet i korowód z pochodniami. Tłumy ludności wyprawiły oficerom owacyę. W czasie uczty wznoszono toasty na cześć carstwa i prezydenta Carnota.

Konstantynopol, 17 listopada Wczoraj odbył się u c. i k. ambasadora, br. Calice, obiad galowy na cześć wielkiego wezyra, na którym był obecny także Said-basza, oraz szefowie wszystkich misyj zagranicznych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 listopada 1891, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 268·50, Akcye kolei państwowej 268 —, Akcye tytoniowe 147·50, Anglo-austryackie 143·25, Unionbank 211·—, Kolei Karola Ludwika —, Południowa 79·12, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—,

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorów cało i półrocznych za meisiąc listopad.

Nadesłane.

Ball - Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 6.35 per Meter, (circa 300 versch. Dessins und Farben) versendet roben und stückweise, porto- und zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (k. und k. Hoflieferant), **Zürich**. Muster umgehe Bnd.riefe kosten 10 kr. Porto. 155

Wszech nauk lekarskich 7524

Dr. Jan Konarzewski

b. asystent Uniwersytetu w Krakowie, b. docent rządowy król. Akademii w Kreutz, b. dyrektor szpitala powszech. (Vakuf-Spital) w Sarajewie. b. lekarz portowy w Grawozie itd., osiadł we Lwowie i ordynuje od 1go listopada br. **ul. Pańska 6, parter,** od g. 10—12 i 2½—5.

Ziółka Chambarda, w skład których wchodzą wyłącznie liście i kwiaty, jest środek przeczyszczający, naturalny, niezawodny, skuteczny i najtańszy. Bardzo przyjemnego smaku, działania łagodnego, bez boleści i najmniejszego utrudzenia żołądka, stanowią lekarstwo poszukiwane przez osoby delikatne mające wstręt do wszelkich środków czyszczących. Skład we Lwowie w aptekach P. P. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. 7333

Dyspepsya — Wino Chassing.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa. Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

1.22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej,

3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12, to
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16,
w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 listopada 1891

	płacą (waluta austr. złr.)	ct.	żądają (waluta austr. złr.)	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	199	—	202	
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	229	—	232	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	305	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	30	101	-
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	70	108	40
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	25	98	95
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	—	95	70
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	20	94	90
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	57	—	59	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	—	55	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	—	101	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50		—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	97	50	98	20
„ „ „ 4 „ „	91	30	92	—
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	35	9	45
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	18	1	28
„ papierowy	1	12	1	14
[illegible]	57	75	58	30

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 14 listopada 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88 55	88 85
luty-sierpień	88 55	88.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88.35	88.65
kwiecień-październik	88 40	88.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.25	135 25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.—	136 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	146. —	146 50
„ „ 1864 po 100 złr.	181.—	182.—
„ „ 1864 po 50 złr.	181.—	182.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	144 20	145.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.15	108.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.35	102.65
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.—	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	— —	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	89 80	90 80
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	140.—	142.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	263.50	265.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	605.—	615.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	312.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	180.—	181. -
Bank austro-węgierski a 600 zł.	996.—	1002 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	85 —	86.—
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	271.—	273.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2695 -	2705. -
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198.50	200 50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w	230 —	231 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	262 —	264.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.50	78 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196. —	197 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.75	110 50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99.75	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	97.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98 50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.—	101.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.60	- .—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	104 30	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.—	103 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.75	99.75
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	98.90	99.90
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.80	99.40
detto (Jarosław-Sokal	94.50	95 25
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82 25	83.25
z r. 1884	89.35	90 35
z r. 1887	—.—	—.—
z r. 1888	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.50	100.90
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.—	185.—
Clarego po 40 zł. m. k.	51.75	52 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	121.—	123.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.20	22.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.75	22 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	53 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	52.50	53.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.80	17.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.75	11.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	133.—
„ „ po 50 zł. w. a.	59.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.75	36.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.—	—.—
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	118 30	118 75
Paryż za 100 fr.	46 90.—	47.—.—
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.67 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.39 —	9.41 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2928. (7267 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 grudnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 stycznia 1892, nawet poniżej takowej licytacya prawa posiadania do realności pod lk. 58 w Lutowiskach położonej, obecnie przez Mendla Güttermana wykonywanego celem zaspokojenia należytości Ela Randa w ilości 806 zł 31 ct. zpn.

Cena wywołania 2936 zł

Wadyum 294 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli ustanawia się kuratora w osobie p. Edwarda Frippla ck. pocztmistrza w Lutowiskach.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, 9 lipca 1891.

L. 5605 (7608 2—3)

W dniach 19 listopada i 23 grudnia 1891 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie połowa realności lwh. 129 ks. grunt. gminy Zołynia objętej Bonifacego Decowskiego własna na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Wilkenfelda w kwocie 121 zł 60 ct.

Cena szacunkowa wynosi 155 zł.

Wadyum 76 zł.

Akt oszacowania, wypis hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem dla nieobjętych mas spadkowych po Marceli Decowskiej, Jędrzeju Dziurzyńskim i Magdalenie Dziurzyńskiej i innych niewiadowych wierzycieli jest p. Bolesław Dzięciołowski kandydat notaryalny w Łańcucie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 10 października 1891.

L. 5558. (7584 2—3)

W dniach 19 listopada i 23 grudnia 1891. o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie 1/4 część realności lwh. 33 ks. gr. gm. Łańcut objęta Franciszka Szłapy własna na zaspokojenie wierzytelności nieletnich spadkobierców Leiby Rozmarina w kwocie 103 zł. 4 ct. zpn.

Cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Akt oszacowania, wpis hipoteczny i warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Bolesław Dzięciołowski kandydat notaryalny w Łańcucie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 7 października 1891.

L 12853. (7347 3—3)

C. k. Sad powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności wedle wyk. hip. Nr. 507 i 508 gm. kat. Rohatyna dłużników Anny i Iwana Ognistych własnej, na zaspokojenie wierzytelności ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 124 zł. 96 ct. zpn. dnia 16 grudnia 1891 i dnia 20 stycznia 1892 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 300 zł. w. a., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w tutejszym Sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Mańkowski w Rohatynie.

C k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 8 października 1891.

L. 5497. (7074 3—3)

W sprawie c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi przeciw Janowi Cymbaliście, celem ściągnięcia zaległych 5 rat pożyczkowych po 12 zł. odbędzie się w tut Sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności dłużnika Jacka Cymbalisty wyk. hip. l. 47 gm. kat. Czarnuszowice objętej.

W tym celu wyznacza się dwa termina na dzień 16 grudnia 1891 i na dzień 22 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 25 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł. aw.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny mozna przeglądnąć w tut. Sądzie.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Hnata Szeremety.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 5 września 1891.

L. 1444 (7317 1—3)

Dnia 18 grudnia 1891 i dnia 29 stycznia 1892 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 198 ks. gr. gm. Brzesko objętej Gimpla Drobnera własnej na rzecz Maksymiliana Sowińskiego celem zaspokojenia sumy 250 zł.

Cena wywołania 3000 złr.

Wadyum 300 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata ck. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 10 czerwca 1891.

L. 6335. (7567 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Podgórzu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Kasy sierocej przy tut. Sądzie w kwocie 100 zł. zpn. w dniu 22 grudnia 1891 i 25 stycznia 1892 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 230 w Swiątnikach górnych masy spadkowej Piotra Dudka własnej.

Cena wywołania 368 zł.

Wadyum 37 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 22 czerwca 1891.

L. 11391. (7372 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu przeciw Kasprowi Uzarowi pcto 150 zpn. przeprowadzoną zostanie w dniu 22 grudnia 1891 o 10 rano relicytacya realności lwh. 27 ks. gr. Padew Kaspra Uzara własnej pod warunkami tą rezolucyą z dnia 28 ątycznia 1886 l. 9014 ob-ętymi.

Cena szacunkowa 561 sł. 35 ct.

Wadyum 56 zł 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Brandt w Mielcu.

Biiższe warunki, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tut. sądowej.

C. k Sąd powiatowy.

Mielec, 19 października 1891.

L. 14949 (7409 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godzinie 10 rano dnia 22 grudnia 1891 tylko powyżej ceny szacunkowej,, zaś dnia 25 stycznia 1892 nawet poniżej takowej, licytacya 2/4 realności lk. 79 według wyk. hip. l. 37 w Nowosiółkach położonej obecnie Andrucha Bratejka dawniej Filipa Bratejka własnej na rzecz galic. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi pto 24 rat po 9 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 30 listopada 1889 wpisanych, ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego ze substytucyą Jana Reicherta z Buska.

Z c. k. Sądu powiatowego

Busk, 31 marca 1891.

L. 10886 (6598 1—3)

W dniach 23 grudnia 1891 i 26 stycznia 1892 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya niewydzielonej połowy realności Berla Wolf Huta własnej pod lk. 344 w Tłnmaczu położonej ciało tabularne stanowiącej wykazem hip. 612 księgi gruntowej gminy katastralnej Tłumacz objętej celem zaspokojenia sumy 150 zł. zpn. na rzecz Emilii Chorężowej.

Niewydzielona połowa realności tej na pierwszym terminie za lub powyżej ceny, na drugim także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 600 zł,

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem adwokat dr Scweizer

Reszta warunków, i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 11 września 1891.

L. 14728. (7188 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1400 zł. zpn. na rzecz Judy Joela Wassermanna odbędzie się 17 grudnia 1891 i 14 stycznia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem w biórze Nr. 7 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Chai Hindes a względnie tejże masy spadkowej własność stanowiącej pod l. sp. 1000/1038 w Tarnopolu położonej wyk. hip. l. 314 ks. gr. gm. kat. m. Tarnopola objętej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 4.102 zł. 50 ct. austr. wal.

Wadyum 410 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 1 października 1891 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub późniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Glogiera a p. adw. dra Gromnickiego zastępcą tegoż.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 17 października 1891.

L. 4429. (6872 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności General Agentur der The Singer G. Neidlinger w kwocie 37 zł. 56 ct. wa. zpn. w dniu 19 grudnia 1891 i 23 stycznia 1892 w Sądzie o godz. 10 rano 1/2 i 1/10 realności pod lk. 291 w Wieliczce przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 240 zł.

Zakład 24 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć można w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 8 maja 1890 do hipoteki weszli, do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, 25 sierpnia 1891.

L. 17879. (7226 1—3)

C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Jakóba Mohra 46 zł. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 22 grudnia 1891 i 4 lutego 1892 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lk. 67 w Toustołuhu Iwana Pasiecznika własnej.

Cena wywołania wynosi 350 zł. wal. austr.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy m. dlg.

Tarnopol, 8 września 1891.

L. 12602. (7227 1—3)

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Tymka Dusanowskiego 18 zł. 62 ct. zpn., odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 22 grudnia 1891 i dnia 27 stycznia 1892 zawsze o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 467 i 1/3 części realności wyk. hip. l. 468 w Denysowie Wicka Sawak własnej.

Cena wywołania wynosi 700 zł. wal. austr.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego m. deleg.

Tarnopol 30 lipca 1891.

L. 8199. (6600 1—3)

W dniu 23 grudnia 1891 i 26 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya 1/3 części niewydzielonej realności Jankla Leiby dw. im. Druckera syna Majera własnej, pod lk. 394 w Tłumaczu położonej, ciało tabularne stanowiącej wyk. hip. l. 670 ks. gr. gm. kat. Tłumacz objętej, celem zaspokojenia sumy 160 zł. zpn. na rzecz Towarzystwa kredyt. „Oszczędność“ w Tłumaczu.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Alfred Orski.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 15 września 1891.

L. 8198. (6599 1—3)

W dniach 23 grudnia 1891 i 26 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya

a) całej realności wyk. hip. l. 719 objętej Nuty Wundera syna Herscha w Tłumaczu własnej,

b) 4/12 części niepodzielnej realności wykazem hipot. l. 730 objętej Herscha Waldmana syna Josla, w Tłumaczu własnej,

c) całej realności wyk. hip. l. 731 objętej Herscha Waldmana syna Josla w Tłumaczu własnej,

d) całej realności wyk. hip. l. 853 objętej Benjamina Knipla syna Wolfa w Tłumaczu własnej wszystkie ciała tabularne stanowiące ks gr. gm. kat. Tłumacz celem zaspokojenia sumy 214 zł. zpn., na rzecz Towarzystwa kredytowego „Oszczędność“ w Tłumaczu.

Realności te, każda osobno na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania realności:

pod a) 200 zł.

pod b) 200 zł.

pod c) 75 zł.

pod d) 60 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem adwokat p. dr. Karol Schweizer.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 16 września 1891.

L. 7942. (7456 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tym Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Stratynie położonej wedle wyk. hip. 105 tejże gm. Stratyn dłużniczki Chawy Hauser własnej, na zaspokojenie pretensyi wys. Skarbu Państwa w kwocie 171 zł. 90 ct. dnia 23 grudnia 1891 i dnia 27 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym, na ostatnim terminie i poniżej ceny szacunkowej 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 22 lutego 1891 do tabuli weszli kuratorem p. Abgarowicza Kazimierza i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Rohatyn, 12 czerwca 1891.

L 6428. (7607 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o o godzinie 10 rano dnia 7 grudnia 1891 relicytacya realności według wyk. hip. 358 ks. gminy Touste, Borucha Kleinera własnej na rzecz Izaka Czabana pto 140 zł. na którym terminie realność ta za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków w tus. registraturze wolno przejrzeć.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiony kurator Nestor Zderkowski z Toustego.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 30 września 1891.

L. 4704. (7326 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Arona Hitz w kwocie 150 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Winnikach położonej wyk. hip. l. 174 objętej na dniu 23 grudnia 1891 i na dniu 25 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 790 zł.

Poręczne 79 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Teodora Markiewicza z Winnik.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 4 września 1891.

L. 4695. (6812 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że dozwolona celem zaspokojenia sumy 193 zł. 95 ct. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 19 w Jarczowcach położonej, wyk. hip. l. 16 ks. gr. gm. Jarczowce objętej, małoletnich dłużników Anny, Paśki i Naści Biłyków własnej przez publiczną licytacyę na rzecz Aleksandra Zaleskiego w tut. Sądzie dnia 16. grudnia 1891 i dnia 19 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania tj. cenę zzacunkową w kwocie 380 zł. lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania realności przejrzeć można w tut registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Maryana Onyszkiewicza w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, 2 lipca 1891.

L. 3699 (7587 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu w kwocie 42 zł. odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Podmanasterku położonej wyk. hip. l. 42 tejże gm. objętej dłużnika Gedalego Federbuscha własnej na dniu 2 grudnia 1891 i 16 grudnia 1891 o godz. 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie za jakąbądź cenę.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 30 zł.

Wadyum 3 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Michał Hordyński.

Bliższe warunki i akt ocenienia przejrzeć można w tus. registraturze.

Podbuż, dnia 30 września 1891.

L. 3129. (7297 1—3)

W dniach 21 grudnia 1891 i 1 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbedzie się celem ściągnienia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 63 zł. 60 ct. zpn. publiczna licytacya realności Jacentego Ostachowskiego lwh. 112 w Czerny.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.

C. k Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 22 lipca 1891.

L. 10155. (7318 1—3)

Dnia 18 grudnia 1891 i 29 stycznia 1892 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 51 ks. gr. gm. Tworkowa objętej, Gutmana i Feigli Scharfeldów własnej, na rzecz Mechla Brodmanna celem zaspokojenia sumy 125 zł, wal. austr.

Cena wywołania 935 zł.

Wadyum 94 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 28 lutego 1891.

L. 5443. (6239 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Kuckim sprzedaną zostanie w dniu 17 listopada 1891 za lub wyżej ceny wywołania 300 zł. a w dniu 17 grudnia 1891 i niżej takowej, zawsze o godzinie 10 rano, realność wyk. hip. l. 71 gm. Rozna wielkiego objęta, dłużnika Iwana Czokieniuka własna w celu wydobycia wierzytelności Jana Lewickiego w kwocie 140 zł. zpn.

Wadyum 30 zł.

Kuratorem wierzycieli nieznajomych ustanowiono adwokata dra Rosenbuscha w Kutach.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół ocenienia można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 25 czerwca 1891.

L 8503. (7158 1—3)

Sąd Łańcucki ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Wojciecha Raka w kwotach 150 zł. i 50 zł. z pn. odbędzie się w dniach 17 grudnia 1891 i 20 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 239 gm. Hussów objętej, dłużnika Franciszka Raka własnej.

Cena wywołania 278 zł.

Wadyum 27 zł. 80 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 28 października 1890.

L. 2073. (7065 1—3)

W dniach 17 grudnia 1891 i 20 stycznia 1892 o godzinie 10 odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 31 w Brzanie dolnej, tudzież realności Nk. 198 lwh. 222 w Bobowy, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach w resztującej kwocie 399 zł. 34 ct. a w z pn.

Cena wywołania a) lwh. 31 w ilości 312 zł., b) Nk. 198 lwh. 222 w ilości 1262 zł. 30 ct

Wadyum a) lwh. 31 w ilości 31 zł. 20 ct., b) Nk. 198 lwh. 222 w ilości 127 zł. austr. wal.

Warunki licytacyjne i wyciągi hipoteczne są w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, 15 września 1891.

L. 4204. (6911 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia od Salamona Gelbera na rzecz Seweryna Kolbuszewskiego sumy 700 zł. zpn. publiczną licytacyę realności w Zużelu położonej, wykazem hip. ks. gr. gm. Zużel L. 246 objętej, dłużnika Salamona Gelbera własnej na dzień 17 grudnia 1891 i na dzień 19 stycznia 1892 zawsze o godzinie 10 rano w tut. Sądzie.

Cena wywołania 14.968 zł. 50 ct.

Wadyum 1.496 zł. 85 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej takowej.

Resztę warunków i protokół ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Teodozy Pelewicz w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, 10 września 1891.

L. 6560 (7565 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie od Sobestyana Czapli przypadającej mianowicie 16 rat po 18 zł. i reszty kapitału 34 zł. 7 ct. zpn. odbędzie się dnia 15 grudnia 1891 i 19 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 83 w Wierzawicach położonej Sobestyana Czapli własnej.

Cena wywołania 950 zł.

Wadyum 95 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, 21 czerwca 1891.

L. 4603. (7295 2—3)

W dniach 21 grudnia 1891 i 25 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Powiatowej kasy oszczędności w Krakowie w kwocie 789 zł. 73 ct. zpn. publiczna licytacya połowy realności Wiktoryi Hauserowej lwh. 98 w Regulicach.

Cena wywołania 789 zł.

Wadyum 115 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 19 października 1891.

L. 9570. (7559 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 26 listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 stycznia 1892 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 476 ks. gr. gm. Jagielnica, Wojciecha i Michała Rudyków własnej na rzecz c. k. Uprz. galic. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie pto 7 rat po 32 zł. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 400 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dra Diamanda z Czortkowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 30 września 1891.

L. 4951. (7479 3—3)

W Sokołowskim Sądzie powiatowym celem zaspokojenia wierzytelności Szmelki Liebermanna w kwocie 37 zł 85 ct. zpn. odbędzie się sprzedaż posiadłości lwh. 1152 gm. kat. Sokołów objętej dłużnika Pawła Koziarza własnej w dwóch terminach dnia 16 grudnia 1891 i 28 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa i wywołania 365 zł. austr. wal.

Wadyum 36 zł. 50 ct.

Resztę warunków w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 20 sierpnia 1891.

L. 11127. (7348 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 119 w Rohatynie wedle wyk. hip. Nr. 648 tejże gminy dłużnika Teodora Soroniewicza własnej, na zaspokojenie wierzytelności Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 354 zł. 40 ct. zpn. dnia 16 grudnia 1891 i dnia 21 stycznia 1892 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 500 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w tutejszym Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Karzimierz Abgarowicz z Rohatyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 12 września 1891.

L. 42130 (7526 3—3)

Odnośnie do ogłoszenia wys. c. k. kraj. Dyrekcyi sk. z 14 września 1891 l. 67357 podaje się do publicznej wiadomości, iż pod warunkami zawartymi w odwołanem ogłoszeniu odbędzie się przy ck. pow. Dyrekcyi skarbu w Krakowie na dniu 27 listopada 1891 po raz drugi konkurencya na wydzierżawienie prawa poboru myta na niżej oznaczonych stacyach mytniczych a to na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1891 przez wniesienie pisemnych ofert lub przez ustne nadaże wniesione do komisyi licytacyjnej.

Oferty pisemne na wszystkie stacye wniesione być mają najpóźniej w dniu 26 listopada 1891 do 2 godziny popołudniu na ręce naczelnika c. k. pow. Dyrekcya skarbu przyczem się nadmienia, że jako wadyum złożoną być ma szósta część ceny fiskalnej.

L. porządkowa	Nazwa stacyi mytniczej	Rodzaj myta	Cena wywołania złr.	Licytacya ustna odbędzie się dnia
1	Andrychów	drogowe	2332	27 listopada 1891
2	Borek	dto	6120	
3	Brzeszcze	dto	191	
4	Brzeźnica	dto	240	
5	Gdów	dto	1473	
6	Kobiernica	mostowe	1856	
7	Komorowice	drogowe i mostowe	1255	
8	Lipnik	drogowe	2615	
9	Łęk	dto	1560	
10	Mikłuszowice	drogowe i mostowe	3303	
11	Skawina	dto	1306	
12	Wadowice	dto	3260	
13	Zwardoń	dto	36	

Bliższych warunków można zasięgnąć u wszystkich c. k. Nadzorów straży skarb. i w registraturze c. k. pow. Dyrekcyi skarb.u

C. k. pow. Dyrekcya skarbu.

Kraków, dnia 6 listopada 1891.

Konkursa.

L. 331. (7597 2—3)

Celem obsadzenia kilku posad prowizorycznych ck. leśniczych w obrębie ck. Administracyi dóbr państwowych w Nadwórnie z roczną płacą 400 zł. wraz z 25 prc. dodatkiem aktywalnym, tudzież z systemizowanym poborem drzewa deputatowego i ewentualnie wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawa przyjętego leśniczego, w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiadał, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia, wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 15 grudnia 1891 do c. k. Administracyi dóbr państwowych w Nadwórnie.

Kompetenci należący do kategoryi uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. N. 60 ex 1872) podoficerów, mają swe podania zaopatrzone certyfikatami w razie pełnienia czynnej służby wnieść za pośrednictwem przełożonej c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nienależący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k Starostwa.

C. k. Administracya dóbr państwowych

Nadwórna, dnia 10 listopada 1891.

C. k. Lustrator lasów:

Rosenberg.

L. 890 (7612)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Gródku rozpisuje niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia.

A) posady osobnego nauczyciela religii gr. kat. przy czteroklasowej szkole męskiej w Gródku z płacą roczną 600 zł. i obowiązkiem udzielania nauki religii:

1) w czteroklasowej szkole męskiej dziewięć godzin tygodniowo;

2) w czteroklasowej szkole żeńskiej dziewięć godzin tygodniowo;

3) odbywania dwóch exhort tygodniowo.

Do powyższej posady przywiązane są dodatki pięcioletnie po 50 zł. i 10 prc. na pomieszkanie.

B) posady nauczyciela względnie nauczycielki przy jednoklasowej szkole etatowej z płacą roczną trzystu (300) zł. i wolnem pomieszkaniem:

1) w Dobrostanach,
2) Jaśniskach,
3) Łozinie.
4) Malczycach,
5) Wielkopolu.

C) posady nauczyciela młodszego względnie nauczycielki młodszej przy jednoklasowej szkole filialnej z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

6) w Bartatowie,
7) Kamieniobrodzie,
8) Leśniowicach,
9) Uhercach niezabitowskich,
10) Woli dobrostanskiej,
11) Wołczuchach,
12) Zaszkowicach.

W szkole filialnej w Wołczuchach, jest język wykładowy polski, we wszystkich zaś innych szkołach język ruski.

O posadę nauczyciela religii wymienioną pod A) mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni.

Ubiegający się o jednę z powyższych posad, winni wnieść podania, należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do tamtejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do końca listopada b. r.

Podania spóźnione, lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, nie będą uwzględnione.

Gródek, dnia 1 października 1891.

C. k. Starosta i Przewodniczący Rady szkolnej okręgowej.

L. 86423 (7632 1—3)

Przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie są opróżnione cztery posady sług urzędowych z płacą roczną 300 zł. i 25 prc. dodatkiem aktywalnym, ubiorem urzędowym tudzież z prawem posunięcia się na wyższą płacę 350 i 400 zł. w. a.

Celem obsadzenia tych posad ewentualnie opróżnić się mogących posad pomocnika sługi urzędowego z płacą roczną 250 zł. i 25 prc. dodatkiem aktywalnym rozpisuje się niniejszem konkurs z uwagą, że do tych posad mają pierwszeństwo aspiranci wojskowi posiadający odpowiednią kwalifikacyę i zaopatrzeni certyfikatem w myśl ustawy państwowej z d. 19 kwietnia 1872 dz. p. p. N. 60.

Kompetujący o te posady wnieść mają swe podania najpóźniej do 20 grudnia b. r. do c. k. Namiestnictwa we Lwowie a to aspiranci wojskowi zostający w czynnej służbie wojskowej w drodze swej przełożonej władzy wojskowej, inni zaś w drodze właściwej władzy cywilnej.

Podania należy zaopatrzyć w dowody:

1) znajomości czytania i pisania w językach krajowych,

2) fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków sługi urzędowego (świadectwo lekarskie),

3) nieposzlakowanego moralnego zachowania się, wreszcie,

4) obywatelstwa austryackiego; aspiranci zaś wojskowi dołączyć mają wspomniany wyżej certyfikat wojskowy.

Wszyscy ubiegający się powinni w podaniu swem wyraźnie nadmienić, czy proszą wyłącznie tylko o posadę sługi urzędowego lub czy w razie nadania tej posady pomocnikowi, kompetują także o posadę pomocnika sługi urzędowego.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 14 listopada 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7117. (7144)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu jak Sąd handlowy wiadomo czyni, że firma „Spółka handlowa w Zakopanem“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wpisaną została na dniu 18 października 1891 do rejestru spółek gospodarczych i zarobkowych przy tut. c. k. Sądzie obwodowym jako handlowym prowadzonego.

Stowarzyszenie to opiera się na statucie czyli kontrakcie spółkowym z dnia 4 sierpnia 1891 uchwalonym przez ogólne zgromadzenie w dniu 4 sierpnia 1891 odbyte.

Celem spółki tej jest nabywanie i sprzedawanie oraz pośredniczenie w kupnie i sprzedaży wszelkich towarów z szczególnem uwzględnieniem wyrobów krajowych, zaznajomienie członków spółki z produkcyą krajową i rozbudzenia zainteresowania się handlem i przemysłem krajowym, dostarczanie członkom artykułów spożywczych, zakładanie we własnej administracyi sklepów i i składów, pomaganie członkom kredytem i towarami do samoistnego zakładania handlów, udzielanie członkom zaliczek na towary oddane przez nich spółce w komisową sprzedaż.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Udział jednego spólnika w spółce ustanowiono na 100 zł.

Odpowiedzialność członków Stowarzyszenia jest ograniczoną do dwukrotnej kwoty udziałów.

Do uzyskania wpisu stowarzyszenia w rejestr stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych, powołani zostali w statucie pp. Władysław hr. Zamojski i dr. Andrzej Chramiec, zaś do tymczasowego kierownictwa stowarzyszenia (Dyrekcyi) powołani zostali zamieszkali w Zakopanem pp. Bronisław Dembowski i Jan Maniecki.

Wszelkie pisma stowarzyszenia podpisywać będą pod wyciśniętą firmą stowarzyszenia dwaj dyrektorowie.

Ogłoszenia Stowarzyszenia umieszczone będą w dwóch dziennikach krajowych.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 17 października 1891.

L. 11831. (7115 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Eizyka Lipszyca z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Naftali i Estera małż. Dawid pozew pisemny o uznanie za zgasłe i wykreślenie wpisu prawa zastawu dla zabezpieczenia szkody powstać mogącej w sekwestracyi realności l. k. 173 i jatek l. k. 51 w Przemyślu pod l. k. 157 w śródmieściu położonej wnieśli, któremu żądaniu uchwałą z dnia 19 września 1891 l. 11831 zadość uczyniono.

C. k. Sąd ustanowił dla tego pozwanego kuratora adw dra Smutnego z zastępstwem adw. dra Suleżyckiego i poleca pozwanemu, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 19 września 1891.

L. 13827 (7581)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy, ogłasza iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę wyrób spirytusu i wypas wołów Saula Junga.

Tarnopol, dnia 26 września 1891.

L. 11183. (7163 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia nieobecną Antoninę Ryniewiczowę, iż w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Zaliczkowego w Mielcu o 90 zł. ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. dra Brzeskiego, któremu będą doręczane wszelkie rezolucye w tej sprawie dla niej przeznaczone.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 10 października 1891.

L. 8400 (7544 1—3)

C. k. Sad powiatowy w Radziechowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Izaka Herscha 2 im. Schreibera, że przeciw niemu Radziechowskie Towarzystwo Zaliczkowe wniosło pozew o zapłatę 45 zł. 69 ct. że do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 7 grudnia 1891 dla niego ustanowiono kuratorem Piotra Bugla w Radziechowie, do którego zgłosić się lub innego zastępcę ustanowić ma.

C. k. Sąd powiatowy;

Radziechów, 27 października 1891.

L. 21330 (7533 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Honoratę Laubenstein, że w celu doręczenia jej uchwały ts. z dnia 24 kwietnia 1890 l. 4070 wydanej w sprawie uznania za zmarłych: Józefa, Michaliny i Alojzyi Szarotków ustanowiono dla niej kuratorem adw. tutejszego dra Kronhelma.

Tarnów, dnia 5 listopada 1891.

L. 22109 (7231 1—3)

Na pzośbę Majera Izaka Blatt w Janowie wdraża się amortyzacyę zaginionego kwitu kasy miejskiej w Drohobyczu z 3 Stycznia 1887 na książeczkę kasy oszczędności miasta Drohobycza z 4 listopada 1887 Nr, 31 na 160 zł. opiewającej. Posiadacza tego kwitu zagubionego wzywa się by takowy do jednego roku sześciu tygodni i 3 dni tem pewniej wskazał lub tutaj przedłożył, ileże inaczej po upływie tego czasu umorzonym będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Drohobycz, 24 września 1891.

L. 3456 (7234 1—3)

Salamona Petraszkę z Szczurowiec który w Ameryce zostaje oraz Ryfkę Löwenthal z życia i miejsca pobytu niewiadome zawiadamia się, że w sprawie Wysokiego skarbu Państwa przeciw nim pto 10 zł. 69 ct. w celu doręczenia tymże uchwały tabularnej z dnia 28 września 1890 l. 6968 kuratora w osobie adwokata Franciszka Brzechowskiego w Łopatynie ustanowiono i takowemu uchwały tę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, dnia 29 czerwca 1891.

L. 1941 (7564 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie zawiadnmia pozostającego w Rosyi w niewiadomej miejscowości Iwana Woroha vel Woroszok że kuratorem dla niego celem doręczenia ts. uchwały hipotecznej z 30 kwietnia 1890 l. 2653 Semko Szmata z Krzyweńkiego ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, 20 marca 1891.

L. 39956 (7572 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa pesiadacza zaginionego Władysławowi Machniewiczowi kuponu od listu zastawnego 4½ prc. gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego Ser. III Nr. 15088 na 1000 zł. aw. opiewającego na dniu 30 czerwca 1891 płatnego, aby do roku sześciu tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w gazecie wyżwymieniony kupon tem pewniej przedłożył gdyż w przeciwnym razie takowy za nieważny uznany będzie.

Lwów, 17 października 1891.

L. 7579 (7262)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy z Złoczowie uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 10 października 1891 l. 7211 wpisano dnia 21 października 1891 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę H. Schottländer dla handlu produktami w Brodach której dzierżyciel Hermann Schottländer w Brodach zamieszkały.

Złoczów, dnia 25 października 1891.

L. 8703 (7361)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na skutek prośby Mozesa Meschla Knopfa depr. 5 października 1891 l. 8703 wpisanie na dniu dzisiejszym w rejestrach handlowych dla firm pojedyńczych firmy M. Meschel Knopf handel drzewa i Ajencya prywatna w Ulanowie z tem oznajmieniem iż dzierżyciel tej firmy podpisywać będzie firmę następnie: M. Meschel Knopf i że stałą siędzibą firmy jest miasto Ulanów.

Rzeszów, 22 października 1891.

L. 6422 (7369)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Latterhausa zwanego Feldem że wytoczony przez Salamona Prekera przeciw Chaji Surze 2 im. Neumanowej, Uscherowi Latterhausowi i jemu pozew de praes. 22 sierpnia 1891 l. 6422 o uznanie prawa służebności mienia murowznej piwnicy pod realnością whl. 330 ks. gr. gm. Dębicy względnie pod parcelą l. 149/1 i prawa służebności światła dla tej piwnicy od frontu realności whl. 330 gm. Dębica został zadekretowany do rozprawy ustnej i ustanowionemu kuratorowi c. k. not. Aleksandrowi Wisłockiemu został doręczony, a to w celu udzielenia temuż kuratorowi informacyi lub ustanowienia sobie innego pełnomocnika.

Z c. k. Sądu powiatowego,

Dębica, 30 września 1891.

L. 10055 (7603 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Jaśle zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Izaaka 2 im. Fornera, że Naftali Welfeld zapozwał go pod dniem 4 listopada 1891 l. 10055 o zapłatę czynszu 50 zł. w. a. w skutek czego termin do rozprawy drobiazgowej na 30 listopada 1891 o 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się pozwanego ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi adw. drowi Chwalibogowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i Sądowi o tem doniósł gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Jasło, 5 listopada 1891.

L. 6738 (7569 3—3)

Pilznieński c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Ewę z Wantachów Augustynową, iż przeciw niej wniósł Michał Pękala pozew o uznanie praw własności do posiadłości objętej wyk. hip. l. 79 ks. gr. gm. kat. Łęki górne na który do rozprawy ustnej z terminem na dzień 10 grudnia 1891 o godz. 9 rano wyznaczono.

Ustanawiając dla pozwanej Ewy Augustyn kuratorem Jakóba Micka z Łęk górnych, wzywa się Ewę Augustyn, aby przed terminem powyższym ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie ustanowiła, gdyż inaczej możliwe złe skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy

Pilzno, dnia 30 września 1891.

L. 21239 (7558 2—3)

Tarnowski sąd obwodowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Karola Rogawskiego pozwanego przez Józefa Feigenbauma o uznanie likwidalności kwoty 56 zł mk. że pozew l. 21239 doręczono ustanowionemu kuratorowi dr. M. Gałeckiemu, któremu środki obrony dostarczyć lub innego pełnomocnika wymienić ma.

Tarnów, dnia 5 listopada 1891.

L. 5379 (7223 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia Antoninę Badiura, niewiadomego miejsca pobytu, że Anastazya Bugiel wytoczyła 30 czerwca 1891 l. 3627 w tutejszym Sądzie pozew przeciw niej o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 3000 zł. w. a. na jej rzecz w stanie biernym dóbr Olchowy zaintabulowanej, któren to pozew adw dr. Flakowiczowi w Sanoku kuratorem dla niej ustanowionemu z poleceniem wniesienia pisemnej obrony do 90 dni się doręcza.

Wzywa się Antoninę Badiura, by swemu kuratorowi wcześnie potrzebną informacyę udzieliła, lub innego zastępcę ustanowiła, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Sanok, 2 października 1891.

L. 21149 (7557 2—3)

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wszystkich, którzyby byli w posiadaniu kart wkładkowych Tarnowskiej kasy oszczędności nr. 24685 na 378 zł 12 ct. i nr. 42937 na 408 zł. 17 ct. opiewających, aby takowe sądowi w ciągu 6 miesięcy tem pewniej przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym te karty wkładkowe za nieważne uznane będą a Tarnowska kasa oszczędności do żadnej odpowiedzialności z tytułu wystawienia tych kart pociąganą nie będzie.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, dnia 5 listopada 1891.

Doniesienia prywatne.

L. 8258 (7611 3—3)

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15 października b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę elewa technicznego przy urzędzie budowniczym Magistratu miasta Jarosławia.

Posada ta, do której będzie przywiązaną płaca o rocznych 500 zł. a. w. nadaną będzie prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego w razie okazanych zdolności nastąpić może stabilizacya.

Kandydaci winni do podań swych do ostatniego listopada b. r. wnieść się mają cych, dołączyć dowody.

1. że są obywatelami austryackiemi
2. że nie przekroczyli 40 roku życia
3. że ukończyli studya techniczne,
4. że zachowywali się dotychczas nienaganie i moralnie.

Z Prezydyum Magistratu miasta

Jarosław, dnia 3 listopada 1891. r.

Burmistuz:

Dr. A. Dietzius m. p.

Na podstawie nadanej mi koncesyi udzielam pomocy przy zaciąganiu

Pożyczek

na dobra ziemskie i realności miejskie

w zakładach finansowych krajowych, wiedeńskich i zagranicznych, tudzież przy

Konwersyi

pożyczek już zaciągniętych na pożyczki niżej oprocentowane.

Również udzielam informacyi w sprawie kupna lub sprzedaży dóbr i realności.

Julian Topolnicki

emeryt. urzędnik Banku austro-węgierskiego we Lwowie

ul. Pańska l. 13. 7629

Św Mikołaj

urządził skład zabawek w wielkim wyborze w magazynie

Henryka Müllera

Lwów, Halicka l. 6.

1000 lalek najrozmaitszych

zabawki mechaniczne, konie na biegunach, latarnie magiczne, gry towarzyskie w języku polskim, francuskim i niemieckim, szabelki, strzelbki, garnitury wojskowe, czaka i wiele innych zabawek.

Co dzień nowe transporta.

Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą.

Gimnastyka kompletna pokojowa 8 zł. 50 ct. 7630

Do wydzierżawienia

kolumna inseratowa czwarta w ruskim dodatku do „Gazety Lwowskiej“

„Narodna Czasopyś“

na rok 1892 (od 13 stycznia do 12 stycznia 1893). — Oferty uprasza się wnieść najdalej do 20 listopada b. r. do **Administracyi Gazety Lwowskiej.**

Dom bankowy

i kantor wymiany

M. KLARFELD

Lwów, ul. Hetmańska l. 6,

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się bezzwłocznie. 5024

Najpiękniejsze

materye czarne

na suknie

i pokrycia futer

poleca

po cenach najniższych

magazyn

Wilhelma Sydora

Lwów, plac Maryacki 4.

Próbki franko.

Ceny stałe.

Magazyn przyjmuje suknie damskie do wykończenia podług ostatnich wzorów.

6728

Piece kaflowe

przenośne

(patent 3439×8906)

otrzymuje na składzie

Arnold Werner

we Lwowie,

ulica Sobieskiego l. 3.

7215

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi

we Lwowie. 7588

(Wykaz w myśl art. 91 statutu)

Stan z dniem 31 października 1891 r wynosił:

Udziałów	złr.	485.910.-
Asygnat kasowych	„	1.950.-
5 prc. listów dłużnych	„	407.200.-
6 prc. listów „	„	461.900.-

Lwów dnia 14 listopada 1891.

Komitet likwidacyjny.

Krajową Naftę

niezapalną kryształową zwaną

Cesarską (Kaiser-Oel)

zupełnie bezpieczną

sprzedaję w moim głównym składzie Sykstuska 47 we Lwowie i we wszytkich moich znanych sklepach

po zniżonej cenie

Na prowincyę wysyłam Naftę koleją w beczkach zawierających 180 litrów we Wtorki i Soboty. Przy zakupnie całemi beczkami daję przy zniżonej cenie jeszcze znaczny rabat.

Na żądanie dostarczam cenników franko.

Nafta Cesarska najlepszy krajowy produkt, niewydający żadnego kopciu ani odoru pali się do ostatka w każdej lampie pięknym, jasnym spokojnym płomieniem. Kryształowa nafta jest przy wysokim stopniu ciepła niezapalną; przeto nadaje się szczególnie do takich lamp, które paląc się dużym płomieniem zawartą w swoim rezerwoarze Naftę mocno ogrzewają, w skutek czego lampy o dużych okrągłych pilnikach napełnione nieodpowiednią Naftą często eksplodują

Prócz Nafty Cesarskiej utrzymuję w moich sklepach także Naftę podwójnie rafinowaną **Salonową**, czystą **białą i gospodarską**, któreto gatunki **gwarantując** za ich **dobrą jakość** i ustawą przepisaną **niezapalność** po możliwie niskich cenach sprzedaję.

Nafty eksplodującej lubo znacznie tańszej, jako bardzo łatwo zapalnej, przeto nader niebezpieczeej w moim handlu i składach nie trzymam.

Piotr Miączyński

7594 We Lwowie, Sykstuska 47.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.